WTOREK, 9 STYCZNIA 1979 ROKU WYD. AB

Kurier Szczeciński

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 6 (10 577) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Nikaragua walczy z Somozą

BUENOS AIRES PAP. Jak donoszą z Managui, w całej Nikaragui trwają starcia zbrojne między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino a żołnierzami gwardii narodowej dyktatora Somozy. Wczoraj sandiniści zaatakowali m. in. pozycje gwardii w rejonie Penas Blancas na południu kraju. Partyzanci opanowali na pewien czas odcinek ważnej szosy łączącej Nikaragwę z Kostaryką.

Partyzanci przeprowadzili również operacje na północy kraju w pobliżu granicy z Hondurasem. Do starć doszło także w rejonie Rio Chiquito oraz w innych miastach nikaraguańskich.

Izba Handlu wezwała do strajku powszechnego dla upamiętnienia pierwszej rocznicy zamordowania przywódcy opozycyjnego, czołowego publicysty nikaraguańskiego, Pedro Joaquina Chamorry.

Opozycja nikaraguańska zamierza zorganizować jutro w Managui wielki marsz dla uczczenia pamięci Chamorry.

Nowa prowokacja reżimu rodezyjskiego

LONDYN PAP. Siły Zbrojne rasistowskiego reżimu Smitha dokonały wczoraj kolejnej prowokacji zbrojnej przeciwko niepodległym państwom afrykańskim. Tym razem jednostka armii rodezyjskiej wtargnęła na terytorium sąsiedniej Botswany i przez dwie godziny atakowała obóz wojsk botswańskich w rejonie miejscowości Mabule. Siły zbrojne Botswany zmusiły agresorów do odwrotu.

Jak wiadomo Botswana jest jednym z tzw. państw frontowych występujących przeciwko reżimowi w Salisbury i udzielających pomocy Frontowi Patriotycznemu Zimbabwe, prowadzącemu walkę zbrojną z rządem białej mniejszości.

Śmiertelne ofiary starć w Iranie

TEHERAN PAP. Według irańskich źródeł nieoficjalnych, w czasie poniedziałkowych starć między demonstrantami i wojskiem w Iranie zginęło najprawdopodobniej 17 osób.

„Wampir" z Chicago przed sądem

WASZYNGTON PAP. John Gacy, „wampir" z Chicago, największy w historii USA, został wczoraj formalnie oskarżony o zamordowanie 7 mężczyzn. Policja, prowadząc drobiazgowe poszukiwanie jego posesji w Plaines koło Chicago znalazła zwłoki 27 mężczyzn. Gacy przyznał się do popełnienia 32 morderstw i jutro stanie przed sądem.

Nieznany los Pol Pota i jego kliki

Kambodża wyzwolona

HANOI PAP. Radiostacja Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży (ZFONK) podała wczoraj, że cały obszar Kambodży został wyzwolony przez siły rewolucyjne. Tego samego dnia powołano w Phnom Penh 8-osobową Radę Rewolucyjną Ludu Kambodży, której zadaniem będzie zorganizowanie administracji kraju. Przewodniczącym Rady został Heng Samrin, stojący na czele Komitetu Centralnego Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego w Kambodży.

NIEZNANY jest los przywódców kliki rządzącej w Phnom Penh przed opanowaniem stolicy przez siły wyzwoleńcze. Nic na ten temat nie mogli powiedzieć dyplomaci, którzy w poniedziałek przekroczyli granicę kambodżańsko-tajlandzką. Wraz z nimi znajdowała się grupa obywateli chińskich, większość z nich to pracownicy byłej ambasady ChRL w Phnom Penh, w tym ambasador oraz doradcy wojskowi.

Jak podała agencja SPK, mieszkańcy Phnom Penh gorąco witali żołnierzy rewolucyjnych sił zbrojnych ZFONK, którzy wraz z ludnością, powstałą do walki przeciwko reakcyjnym rządom Pol Pota — Ienga Sary, wyzwolili stolicę kambodżańską.

PODSTAWĄ utworzenia nowego systemu władzy terenowej w Kambodży jest program uchwalony 1 stycznia przez Komitet Centralny ZFONK. Program przewiduje rozwiązanie wszystkich organów przymusu i organów administracyjnych utworzonych przez reakcyjny reżim Pol Pota i Ienga Sary. W terenie tworzy się ludowe komitety samorządowe, których zadaniem jest zarządzanie, wyjaśnianie i realizowanie polityki ZFONK oraz czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem. Obowiązkiem ludowych komitetów samorządowych jest też troska o ochronę zdrowia oraz podnoszenie poziomu politycznego i kulturalnego ludności. Przy komitetach powstają oddziały samoobrony i milicji.

W dziedzinie gospodarczej program ZFONK przewiduje sprawiedliwy podział środków oraz zapewnienie wszystkim obywatelom żywności, odzieży i mieszkań. Na terenach wyzwolonych tworzono rolnicze brygady produkcyjne zajmujące się uprawą roli i zbiorem płodów. Podział zebranych płodów następuje proporcjonalnie do wkładu pracy. Osoby niezdolne do pracy i sieroty otrzymują niezbędną pomoc. Zachowano strukturę i działalność dotychczas istniejących przedsiębiorstw a ich personel wybiera komitety zarządzające, które będą kierować pracą.

Radziecki gaz dla Polski

WARSZAWA PAP. W tym roku dojdzie do znacznego zwiększenia dostaw radzieckiego gazu do Polski. Niezależnie bowiem od dostarczanych już co roku 2,5 mld m sześc. gazu, po raz pierwszy otrzymamy większe ilości paliwa — 1,6 mld m sześc. — poprzez gigantyczną magistralę gazową „Sojuz", prowadzącą z Orenburga na Uralu. Gazociąg „Sojuz" zbudowany został — jak wiadomo — wspólnymi siłami krajów RWPG. W sumie więc otrzymamy w tym roku 4,1 mld m sześc. radzieckiego gazu.

Pierwsze w br. połowy na Bałtyku

SŁUPSK. Po raz pierwszy w tym roku wypłynęli dziś na bałtyckie łowiska rybacy z Ustki, Łeby i Rowów. Prognozy pogody wskazują, że rybacy przez kilka najbliższych dni będą mieli dobrą pogodę do połowu ryb. Na morzu jest spokojnie, prawie bezwietrznie, panuje zerowa temperatura powietrza.

Mgła

DZIŚ rano Szczecin obudził się w gęstych oparach mgły. Do godziny 11 widoczność w wielu punktach miasta nie przekraczała 100 metrów. Były jednak trasy, w których odległość ta zmniejszała się do 60 m. Mimo tak nie sprzyjających warunków atmosferycznych dokerzy Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście nie przerwali prac przeładunkowych.

Czas skończyć z niefrasobliwością!

Do pracy — po kostki w błocie

DZISIEJSZA prognoza PIHM dla województwa szczecińskiego, nie zapowiada większych rewelacji. Będzie 2 stopnie ciepła i zachmurzenie zmienne. Trzeba się liczyć z możliwością opadów deszczu lub mżawki.

Dzisiejszej nocy szczecińskie ciepłownie nie odnotowały żadnych zakłóceń w normalnej pracy. Jeśli oczywiście nie liczyć awarii ciepłociągu przy al. Niepodległości. O pracach przy jej usuwaniu piszemy szerzej na stronie 8.

NIE najgorzej popisał się dziś rano WPKM. Na trasy wyruszyło 90 proc. tramwajów i 80 proc. autobusów. Przywrócono ponadto komunikację mikrobusową z Wyspą Pucką. Trudno jednak mówić o regularności kursowania środków miejskiej komunikacji i zgodności z rozkładem jazdy. Wszyscy motorniczowie i kierowcy otrzymali bowiem dyspozycję, by jeździć wolno. Chodzi o uniknięcie zamoczenia instalacji elektrycznych (na torowiskach i zwrotnicach stoją głębokie kałuże) co prowadzi do licznych awarii. Trudne warunki drogowe odnotowano jedynie w Przęsocinie (trasa autobusu nr 101) i na linii nr 73.

Pracownicy MPO i ciężki sprzęt pracował przez całą noc. Główne trasy komunikacyjne zostały już całkowicie oczyszczone i pojawił się asfalt. Gorzej z ulicami bocznymi. Skierowano wprawdzie tam część pługów, ale ich działalność okazała się mało skuteczna. Nie mogą sobie dać rady z twardą skorupą zlodowaciałego śniegu. Soli tymczasem nie wystarcza.

Bardzo trudny dzień czeka pracowników pogotowia WPEC lokatorskiego i spółdzielczego. Mnoży

(Dokończenie na str. 2)

PRZEZ cały wczorajszy dzień i noc pracowały pługi śnieżne MPO. Jednak efekt ich działań okazał się niedostateczny. Rozgarnięty na boki śnieg nie znika z jezdni, gdyż studzienki ściekowe nie zostały oczyszczone. Fot.: Z. Jodkowski

Węglowym szlakiem

Kierunek — Dolna Odra

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

W CZERWIEŃSKU koło Zielonej Góry jest noclegownia najgorsza z tych, w których goszczą szczecińscy maszyniści. Typowy obraz pokoju noclegowego: na szesnastu metrach kwadratowych cztery niskie metalowe łóżka, kwadratowy stół, trzy krzesła, obtłuczony zlew z urwanym kranem. Na ścianach trupy rozgniecionych komarów. U sufitu goła żarówka. W świetlicy kilka stolików przykrytych białymi obrusami, radio i telewizor grające na zmianę. Na korytarzach dużo kwiatów doniczkowych, ale i pajęczyny, i odpadający tynk. Podobno po pokojach grasują w nocy myszy.

Wypoczywają tu drużyny maszynistów z Wrocławia, Szczecina i Oleśnicy. Obiady jedzą w jedynej w tym miasteczku restauracji IV kategorii. Jedynej — łatwo więc sobie wyobrazić, co się tu dzieje każdego popołudnia, a już specjalnie w dni wypłat. Szkoda słów.

Zmieniać niczego już się podobno nie opłaca. Opodal stacji, za miastem, wzniesiono nowy hotel z elementów prefabrykowanych. Będą w nim eleganckie pokoje noclegowe, stołówka, piękna świetlica. Wiemy o tym z dziennika telewizyjnego, w którym hotel zaprezentowano tak, jak na to zasługuje. Ale na razie nie otrzymał on jeszcze wyposażenia, nie podłączono również instalacji cieplnej. W grudniu minął akurat kolejny termin przekazania budynku do użytku. Kiedy minie następny?

Stację towarową w Czerwieńsku zbudowano w szczerym polu. Dyżurny ruchu urzęduje tu jeszcze w wagonie kolejowym, dyspozytor lokomotyw — w przewiewnym baraczku o ścianach z dykty, gdzie nieraz maszyniści godzinami oczekują na przydział lokomotywy. W noc sylwestrową tory zasypane zostały mieszaniną śniegu i piasku. Zawiodły wtedy

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Konsument na rynku 1979 ◆ Trudno przewidzieć... ◆ Nie mnożyć niepotrzebnych barier ◆

31. I. 1956 r. było minus 32 st. C

Wszystko o styczniu

STYCZEŃ jest w naszym klimacie najzimniejszym miesiącem roku. Rzadko tylko przewyższa go pod względem zimna luty, a już wyjątkowo — grudzień. Okres od drugiej połowy stycznia do połowy lutego jest kulminacją zimy — wtedy też mogą występować najsilniejsze mrozy.

Średnia temperatura przeciętnego stycznia może wahać się od +2 do —4 st. Zdarzają się dość często ciepłe odchylenia od normy, zwłaszcza w pierwszej dekadzie. W chłodnych styczniach występuje jeszcze większa rozpiętość temperatur od —4 do —12 st.

WEDŁUG danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej średnia temperatura stycznia wynosi: w Suwałkach —5,6 st.; na Helu —1,3 st. (widać wyraźny wpływ morza); w Warszawie —3,1 st., we Wrocławiu —2,0 st. Bywały okresy „styczniowych ocieplań". Bardzo ciepły był np. dzień 23.I.1959 r. kiedy to w Warszawie było +10,7 st., a we Wrocławiu +13,0 st. Bardziej typowe od ocieplań są jednak w styczniu silne mrozy. Rekordowy był dzień 31.I.1956 r. Termometry wskazywały wtedy w Suwałkach —32,0 st.

„Nieoficjalny rekord" zimna zanotowany na ziemiach polskich wynosi jednak —41,0 st. (tyle wskazywały termometry 11.I.1940 r. w Siedlcach). Takie mrozy zdarzały się dość rzadko, ale spadki temperatur dochodzących do —25 st. są w styczniu dość częste.

Z. Janowski wicewojewodą szczecińskim

W ZWIĄZKU z wyborem Zbigniewa Kilińskiego na stanowisko prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, został on z dniem 8 bm. odwołany ze stanowiska wicewojewody szczecińskiego.

Na stanowisko wicewojewody szczecińskiego prezes Rady Ministrów powołał z dniem 9 bm. Zbigniewa Janowskiego — dotychczasowego dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu UW.

Rosną „Police II"

Usuwanie awarii

TROCHĘ kłopotów spowodowanych silnymi mrozami mieli w tych dniach budowniczowie „Polic II". W dzień po Nowym Roku zamarzła instalacja grzewcza w nie ukończonej jeszcze dużej stołówce na osiedlu „Chemik". Popękały grzejniki. Cztery doby trwało usuwanie skutków tej awarii przez załogę szczecińskiego „Instalu" pod kierownictwem Witalisa Wachowiaka. W sobotę wieczorem uszkodzenia naprawiono.

Trzeba było również odmrozić rurociąg przesyłający parę do centralnej wytwórni betonu. Wytwórnia zacznie działać już jutro. Odwilż umożliwi podjęcie prac betoniarskich na obiektach gospodarki wodno-ściekowej i nowej elektrociepłowni.

(tskl)

Historia polskiego lotnictwa wojskowego

WARSZAWA PAP. Nakładem Wyd. MON ukazała się praca zbiorowa pt. „Z historii polskiego lotnictwa wojskowego 1918—1939".

Książka składa się z trzech części: rozwoju lotnictwa wojskowego, historii polskiego przemysłu lotniczego oraz gotowości naszego lotnictwa i obrony przeciwlotniczej do wojny w 1939 r.

300 tysięcy pasażerów PŻB

KOSZALIN PAP. Polska Żegluga Bałtycka w Kołobrzegu, trzeci polski armator morski powołany dwa lata temu do życia, zamknęła 1978 r. dobrymi wynikami w rozwoju polskiej turystyki morskiej. Z zestawień wynika, że był to okres szybkiego przyrostu pasażerów, których na pięciu liniach promowych przewieziono około 300 tys. tj. o 75 tys. więcej niż w 1977 r.

Najbardziej zahartowana

Red melba

SKIERNIEWICE PAP. W kilku rolniczych placówkach naukowych, które zajmują się m. in. hodowlą i badaniami nowych odmian drzew owocowych, przeprowadzane są doświadczenia nad wytrzymałością roślin na niskie temperatury. Testom tym poddano jednoroczne pędy jabłoni kilku odmian, które wkładano na 2 godziny do lodówki o temperaturze —15, —20, —25 i —30 stopni C.

Stwierdzono, że odmiany red melba vista bella i jerseymac zdolne są do regeneracji i wytrzymują temperaturę poniżej —30 st. C. Doświadczenia wykazały również, że drzewka owocowe w różnych porach roku nabywają lub tracą odporność na występowanie niskich temperatur. Odmiana najbardziej wytrzymała na mróz — red melba — cechowała się dużą odpornością na niską temperaturę już w październiku, a największą w styczniu — tracąc ją powoli aż do końca marca. Najbardziej wrażliwą na niską temperaturę okazała się odmiana boskoop.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Transportowiec" z Murmańska.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wejherowo" do Finlandii,
m/s „Skrzat" do Londynu,
m/s „Busko-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Kapitan Kański" do Rotterdamu.

NA MIELIŹNIE pod Karwią tkwi od 31 grudnia holenderski zbiornikowiec „Anna Broere". Załogę statku uratował polski drobnicowiec „Garwolin". Specjaliści Polskiego Ratownictwa Okrętowego przerzucili hole z holownika „Koral". Razem z „Halnym" i „Tumakiem". „Koral" wypłukuje w dnie morza specjalną rynnę. Przerzuceni ze śmigłowca na pokład „Anna Broere" ratownicy uwalniają statek z pokrywy lodowej.

NA ZDJĘCIU: przeciąganie liny łączącej ponton ze statkiem.

CAF—Zarzecki—telefoto

Wideofonia na statkach PŻM

POLSKA Żegluga Morska podjęła decyzję o zaopatrzeniu wszystkich swych jednostek w urządzenia wideofoniczne.

W pierwszej kolejności zespoły składające się z magnetowidu japońskiej firmy Sony i odbiornika kolorowej TV produkcji belgijskiej firmy Barco zamontowane zostaną na statkach budowanych w stoczniach brytyjskich.

Sukcesywnie wyposażane zostaną w te zestawy inne jednostki PZM. Pierwsze ze statków będących w eksploatacji otrzymają je „Walka Młodych", „Kapitan Ledóchowski", „Kasprowy Wierch", „Kopalnia Kleofas" i „Tarnów". Warto odnotować, że w Morskim Ośrodku Kultury powstaje studio nagrań wideofonicznych, które w br. dostarczy na statki 3 tys. nagrań kasetowych programów emitowanych przez polską TV.

(wit)

Do pracy — po kostki w błocie

(Dokończenie ze str. 1)

się ilość awarii centralnego ogrzewania (w samych zasobach budynków MPGM odnotowano ich ponad 1 000) oraz przypadków zalewania piwnic i mieszkań... na skutek nieodgarnięcia śniegu z dachów.

DZIŚ rano idąc do pracy brnęliśmy po kostki w błocie. Wszystkie skrzyżowania i przejścia dla pieszych pokryte są grząską warstwą rozmiękłego śniegu. W efekcie wielu szczecinian przyszło do pracy w przemoczonym obuwiu. Wszystkie tramwaje zwolniły szybkość, ochlapane po szyby samochody i autobusy buksowały i ślizgały się na jezdniach.

TRZEBA sobie powiedzieć wyraźnie, że sytuacja jest bardzo trudna, a stosowane dotychczas środki oczyszczania ulic okazały się nieskuteczne. Od kilku już dni np. obserwujemy wywożenie śniegu z głównej magistrali szczecińskiej: al. Niepodległości i al. Wyzwolenia od Bramy Portowej po pl. Rodła, a efekt tych działań jest minimalny. Dziś rano nie sposób było przejść suchą nogą przez pl. Żołnierza i pl. Lotników.

Część tych zadań powierzono przedsiębiorstwom. Niestety, nie wszystkie z nich podchodzą poważnie do tego obowiązku. Ciężki sprzęt i pługi kończą pracę nie o zmroku, jakby należało przypuszczać, lecz punktualnie z wybiciem godziny 14. Zupełnie jakby odśnieżali ulice nie dla siebie, lecz dla kogoś obcego. Duże społeczne niezadowolenie budzi także sposób wykorzystania ciężkiego sprzętu należącego do przedsiębiorstw budowlanych i transportowych. Wystarczy przejść przez śródmieście w godzinach wieczornych, by natknąć się przynajmniej na 10—15 pługów śnieżnych na ciężkich ciągnikach i traktorach. Zamiast pracować tam gdzie nie mogą uporać się ze śniegiem samochody MPO, stoją bezczynnie.

Postaw niebezpiecznej niefrasobliwości zaobserwowaliśmy znacznie więcej. Wczoraj np. zawalił się dach magazynu wyrobów gotowych Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi. Powód: nieusunięcie śniegu. Nie jest to przypadek odosobniony. Sala sprzedażna, niedawno odnowionego samu „Agena" została zalana. Przyczyna: nie usunięty z dachu śnieg. Wczoraj wieczorem o identycznym wypadku sygnalizowali mieszkańcy jednego z budynków przy ul. Cyryla i Metodego.

Owa niefrasobliwość, liczenie, że jakoś to będzie nie jest niczym innym jak działaniem przeciwko samym sobie. Nie można przecież wiecznie spodziewać się, że przyjdzie „dobry wujek" i wykona za nas pracę. W usuwaniu śniegu z dachów mogą przecież (tam gdzie jest to niezbędne) pomóc strażacy. Można też wykorzystać podnośniki, rusztowania itp. Trzeba tylko ruszyć głową i chcieć!

WIELE słów goryczy skierować też wypada pod adresem dozorców i zakładów pracy udzielających pomocy przy odśnieżaniu miasta. **Od dwóch dni wiadomo przecież, że najpilniejszym obowiązkiem jest odkucie lodu ze studzienek kanalizacyjnych oraz wyrycie odpływu dla topniejącego śniegu wzdłuż krawężników. Dziś rano tylko w nielicznych punktach miasta uporano się z tym obowiązkiem.** Rezultaty tego zaniedbania odczuliśmy wszyscy na własnej skórze, brnąc po kałużach! A przecież może być gorzej. Docierają już pierwsze sygnały o zalaniu piwnic.

Kierunek — Dolna Odra

(Dokończenie ze str. 1)

nawet nowoczesne urządzenia rozmrażające, w które wyposażono stację.

Do Czerwieńska przybywają pociągi z węglem ze Śląska. Stąd do Szczecina i do Dolnej Odry prowadzą je szczecińskie lokomotywy. Do Dolnej Odry jeżdżą składy kursujące wahadłowo między kopalnią i elektrownią. Są to ciężkie transporty, zawierające powyżej dwóch tysięcy ton węgla, ciągnione więc z tego względu przez tak zwaną „bombę", czyli dwie lokomotywy.

I my wracamy do Szczecina na „bombie". Cały skład — 2 215 ton węgla dla Dolnej Odry — prowadzą maszyniści Jan Galiński i Zenon Dubiel. Za tą lokomotywą — druga. Maszyniści z obu lokomotyw nie mają ze sobą żadnego kontaktu; po wewnętrznych telefonach zostało tylko wspomnienie — półka przy ścianie. W drugiej lokomotywie nie działa ogrzewanie, maszyniści schronili się więc w tylnej kabinie, gdzie jest trochę cieplej. W naszej też jest zimno: wiatr wdziera się wszystkimi szparami, a tych jest sporo. Chociażby szyby, luźno osadzone w okiennych ramach i naprędce uszczelnione szmatami...

W pamiętną noc z 30 na 31 grudnia maszynista Jan Galiński jechał z Czerwieńska do Szczecina 20 godzin. Prowadził swój pociąg w karawanie: przed nim były trzy towarowe, za nim osobowy. Przed Szczecinem maszynistom zabrakło jedzenia i herbaty w termosach. Potem znów pracował w nocy — dziewiętnaście godzin na lokomotywie. Teraz rozpoczynała się jego trzecia noc pracy.

Z Czerwieńska wyruszyliśmy o godzinie pierwszej. Mróz się nasilił. Semafory, które rozmarzły w dzień, teraz znów nie działały. Zwrotnice przed pociągiem znów trzeba było przekładać ręcznie, przy użyciu łomu. Przeciągłymi sygnałami spod opuszczonych czy może zamarzniętych semaforów budziliśmy z zamyślenia nastawniczych. Noc ma swoje prawa.

Co kilkanaście—kilkadziesiąt minut mijały nas jadące w przeciwną stronę składy pustych węglarek oraz zaśnieżone, pokryte lodem pociągi osobowe, spóźnione o kilka godzin. Do Dolnej Odry zajechaliśmy w pięć godzin, bijąc pewnie rekord szybkości na tej trasie. Nawet przez Rzepin i Kostrzyn — dwie stacje, gdzie zwykle czeka się najdłużej — przejechaliśmy bez zatrzymania (w Rzepinie buduje się obwodnicę kolejową, która w przyszłości usprawni ruch na tym odcinku magistrali). W Kostrzynie na peronie stał zziębnięty dyżurny ruchu. Maszynista Jan Galiński zdziwił się bardzo na ten widok: **— Wiedzą, że jedzie ktoś z prasy. Jeszcze nigdy nie widziałem, żeby w Kostrzynie dyżurny ruchu wyszedł do pociągu towarowego!**

Reporterowi nie udało się więc ukryć swej obecności w kabinie lokomotywy. Ale ma przynajmniej tę satysfakcję, że udało mu się spełnić dwa dobre uczynki. Po pierwsze maszyniści przyjechali wcześniej do Szczecina i mieli dla siebie całą wolną sobotę, po drugie zaś — nie czekając na stacjach zaoszczędziliśmy sporo importowanego oleju napędowego; lokomotywa stojąc na bocznym torze spala 36 kilogramów paliwa na godzinę.

No i udało nam się wyciągnąć z tego jeszcze jeden wniosek, ten mianowicie, że na pokaz kolei może funkcjonować całkiem przyzwoicie.

T. ZIELIŃSKI

Oryginalne hobby mieszkańca Rawicza

LESZNO PAP. Niecodzienne zbiory ma w swym domu Michał Jaskowski, mieszkaniec Rawicza, woj. leszczyńskie. Należą do nich stare narzędzia rolnicze, zabytkowe lampy, wiele innych oryginalnych starocci. Gospodarz z zawodu inżynier rolnictwa chętnie prezentuje swoje zbiory.

Jeżdżąc po chłopskich zagrodach — powiedział korespondentowi PAP — zainteresowałem się starymi nie używanymi powozami. Do tej pory udało mi się odrestaurować, a tym samym uchronić od zniszczenia 11 bardzo ciekawych powozów używanych w rejonie Rawicza. Obecnie pragnę wykłoić oryginalną karocę w bardzo złym stanie technicznym i nadać jej pierwotny blask.

W szwedzkich planach oszczędności energii

Siłownie wietrzne

SZTOKHOLM PAP. Nawet tak bogaty kraj jak Szwecja nie może sobie pozwolić na szafowanie energią wobec szybkiego wzrostu jej zużycia z jednej strony, a cen — z drugiej. Dlatego obok szeregu przedsięwzięć zmierzających do oszczędności paliw, elektryczności itp. w programie rządu szwedzkiego położono duży nacisk na rozwój tzw. alternatywnych źródeł energetycznych, zwłaszcza zaś na wykorzystanie ciepła słonecznego i siły wiatru.

Ostatnia państwowa komisja badawcza ds. energetycznych ogłosiła raport wykazujący opłacalność eksploatacji i zalecający w związku z tym podjęcie seryjnej produkcji małych siłowni wietrznych o mocy do 40 KW. Zdaniem komisji, w najbliższych latach należy zbudować od 5 do 10 tys. takich siłowni, które byłyby szczególnie przydatne do ogrzewania budynków i wody w gospodarstwach rolnych oraz w obiektach mieszkalnych położonych z dala od większych skupisk ludzkich. Nadwyżki prądu wytwarzanego w siłowniach wietrznych, czyli po prostu przez wiatraki o specjalnej konstrukcji, byłyby przekazywane do sieci publicznej.

Raport stwierdza, że obecnie koszt wytwarzania elektryczności w omawianych siłowniach jest równy temu, który ponosi się przy korzystaniu z konwencjonalnych źródeł energii. Już jednak na początku lat osiemdziesiątych siłownie wietrzne będą bardzo opłacalne w związku z nieuchronnymi zwyżkami cen paliw na rynkach światowych.

Mówią tajne dokumenty

Churchill dążył do wojny atomowej

W LONDYNIE opublikowano po 30 latach dokumenty rządowe z 1948 roku. Niektóre z nich wskazują, że ówczesny przywódca opozycyjnej partii konserwatywnej, Winston Churchill, usiłował skłonić rządy W. Brytanii i USA do rozpoczęcia wojny jądrowej z ZSRR. W tym czasie Związek Radziecki nie dysponował jeszcze bronią atomową. Propozycja Churchilla została odrzucona.

Według koncepcji Churchilla, Zachód miał skłonić, wykorzystując swą atomowę przewagę, Związek Radziecki do wycofania się z Niemiec wschodnich.

Zaostrzenie sytuacji w Peru

BUENOS AIRES PAP. Z Limy donoszą o zawieszeniu przez rząd wojskowy 7 periodyków, w tym również organu partii komunistycznej „Unidad" oraz pisma prawicowej partii Amerykański Rewolucyjny Sojusz Ludowy (APRA). Ogłoszony przez rząd dekret upoważnia ministra spraw wewnętrznych do interwencji w działalność środków masowego przekazu, popierających zapowiedziany przez lewicę strajk generalny, uznany przez rząd za godzący w interesy kraju. Strajk trwać będzie od 9 do 11 bm.

W Limie władze wprowadziły stan wyjątkowy, zawieszając swobody konstytucyjne. Wojsko sprawuje również kontrolę nad sytuacją w Cuzco i Iquitos. Podjęcie tych nadzwyczajnych środków rząd uzasadnia względami „obrony wewnętrznej". W wypadku sprzeciwiania się zarządzeniom władz wojsko ma prawo użycia broni.

Centrum mroźnego wyżu — nad Bałkanami

Sroga zima powędrowała na południe Europy

WIEDEŃ, BELGRAD PAP. Fala mrozów, która w ubiegłym tygodniu sparaliżowała życie w północnych i środkowych rejonach Europy zachodniej, a także w europejskiej części Związku Radzieckiego, przesunęła się na południe, gdzie nadal panują niskie temperatury.

SROGA zima panuje od kilku dni w Austrii. W niektórych rejonach kraju temperatura spadła do minus 22 stopni. W wielu okolicach gwałtownemu ochłodzeniu towarzyszyły obfite opady śniegu i huraganowe wiatry, co doprowadziło do wielokilometrowych korków na drogach.

Z powodu mrozów zostały całkowicie wstrzymane przewozy towarów na Dunaju. Około 80-kilometrowy odcinek Dunaju od zachodnioniemieckiego portu Passau do austriackiego miasta Linz pokrył się grubą warstwą lodu. Niewielkie lodołamacze nie są w stanie utorować drogi dla statków i barek. Zahamowanie nawigacji na tej rzece grozi przerwą w dostawie surowców dla wielu zakładów, które zaopatrywane są drogą wodną.

„SYBERYJSKIE MROZY" — jak określa prasa jugosłowiańska — panujące w ciągu ostatnich kilku dni ujemne temperatury, przysparzają coraz więcej problemów gospodarce oraz mieszkańcom Jugosławii.

Wprawdzie do temperatur panujących na Syberii jest jeszcze daleko, ale w Jugosławii, nie przystosowanej do długotrwałych mrozów, już spadek poniżej 20 stopni stwarza wiele kłopotów. Tymczasem w poniedziałek rano w wielu rejonach temperatura spadła poniżej tej granicy, co gorsza w rejonach południowych, gdzie takich mrozów nie pamiętają najstarsi. Najzimniej było w okolicach Kruszevca, gdzie notowano minus 25 stopni.

W leżącej na południu, graniczącej z Grecją Republice Macedonii było minus 21 st. „Syberyjskie" mrozy utrzymują się również w gorącej na ogół Czarnogórze gdzie w związku z tym zabrakło niemal wszystkich rodzajów ogrzewania: węgla, gazu, prądu.

Po kilku dniach bardzo silnych, jak na Jugosławię mrozów głównym zadaniem stało się zaopatrzenie w węgiel, którego obecnie powszechnie brakuje. Istnieje obawa, że trzeba będzie wygasić wielkie piece w hucie Zeinica, gdyż zapasy węgla koksującego wystarczą jeszcze tylko na jedną zmianę.

Zamyka się wiele fabryk i szkół. Z godziny na godzinę spada wydajność elektrowni, zarówno cieplnych, jak i wodnych. Mówi się o przerwanu nauki we wszystkich typach szkół, o ponownym wprowadzeniu wyłączeń energii elektrycznej.

TYMCZASEM prognozy meteorologów nie przynoszą dobrych wieści. Centrum mroźnego wyżu znajduje się bowiem obecnie nad Bałkanami i silne mrozy mają się jeszcze utrzymać.

Zatonął tankowiec

NOWY JORK PAP. Donoszą, że na Morzu Karaibskim zatonął płynący pod banderą cypryjską amerykański tankowiec „Master Michael". Według pierwszych doniesień, zginęło ponad 30 marynarzy. Tankowiec wiózł kilka tysięcy ton oleju napędowego z Wenezueli na Haiti.

STRAJK kierowców cystern rozwożących paliwo do londyńskich stacji benzynowych spowodował „korek" komunikacyjny przed stacjami.

NA ZDJĘCIU: kolejka samochodów do stacji na lotnisku.

CAF—AP—telefoto

Włochy

Wokół sprawy przerywania ciąży

KOŚCIÓŁ rzymskokatolicki i ugrupowania laickie we Włoszech — pisze rzymski korespondent AP — prowadzą ostrą polemikę na temat włoskiej ustawy o przerywaniu ciąży. Sędzia sądu w Camerino, Sabalich, zwrócił się do prokuratury florenckiej ze skargą na kardynała Benellego, arcybiskupa Florencji. Sabalich, który wystąpił ze swą skargą jako prywatny obywatel, stwierdza, że Benelli dopuścił się obrazy parlamentu włoskiego, ponieważ nazwał ustawę o przerywaniu ciąży „wrzodem, który musi zostać dokładnie wycięty". Od prokuratora florenckiego będzie zależało, czy nada tej skardze bieg urzędowy.

JAK informują agencje zachodnie, Jan Paweł II opuścił nieoczekiwanie Rzym na 3 dni, udając się do swej pobliskiej letniej rezydencji w Castelgandolfo. Rzecznik watykański stwierdził, że papież udał się tam na 2-dniowy odpoczynek i modły. Obserwatorzy zwracają uwagę, że papież znalazł się ostatnio w ogniu krytyki w związku ze stanowiskiem Watykanu wobec przerywania ciąży. Trzykrotnie od czasu świąt Bożego Narodzenia papież mówił o tym problemie, jego słowa zaś ulegały jeszcze wzmocnieniu w wystąpieniach włoskich biskupów i kardynałów. Najbardziej krytykowany jest kardynał Benelli, przy czym niektórzy komentatorzy przypominają, że Benelli był jednym z kandydatów na papieża w poprzednim konklawe.

„Financial Times" drukowany również w RFN

OD początku br. brytyjski dziennik finansowy i ekonomiczny „FINANCIAL TIMES" jest drukowany również we Frankfurcie n/Menem. Zarząd dziennika uważa, że dzięki temu posunięciu „FINANCIAL TIMES" będzie docierał wcześniej do odbiorców w RFN, Austrii, Belgii, Holandii i Szwajcarii. W najbliższych miesiącach zamierza się również rozszerzyć sprzedaż wydania drukowanego we Frankfurcie na: Francję, Portugalię, Hiszpanię i Kanadę.

Obecnie „FINANCIAL TIMES" ukazujący się w Londynie drukowany jest w 180 tys. egzemplarzy. Dzięki popularności w kołach finansowych i wysokim stawkom za ogłoszenia reklamowe odniósł on wyjątkowy sukces. W ostatnich latach dziennik włączył do kręgu swych zainteresowań również sprawy polityczne, kulturę, sztukę.

Większa część frankfurckiego wydania będzie identyczna z edycją londyńską. Zamierza się jednak również włączyć specjalną sekcję przeznaczoną dla czytelników zagranicznych. Początkowo we Frankfurcie drukowanych będzie 20 tys. egzemplarzy, następnie nakład zwiększy się do 30 tys.

III Rzesza: Jak hitlerowcy organizowali rabunek dzieł sztuki (5)

ANGLIA jednak leżała wówczas daleko. Właściwym celem znajdującym się w pobliżu był Związek Radziecki. Ludzie Rosenberga działali ze zwykłą dokładnością. „Einsatzstab" rozmieścił swoje oddziały na całym okupowanym przez wojska niemieckie terytorium ZSRR. Zarekwirowano i przetransportowano do Rzeszy na przykład archiwa miejskie Narwy, Nowgorodu i Rygi, państwowe i uniwersyteckie archiwa Dorpatu, państwowe archiwum Estonii i Litwy, państwowe archiwum z Witebska, archiwum KPZR ze Smoleńska i centralne archiwum z Mogilewa, księgi cechów rzemieślniczych z Mińska z lat 1620 do 1800, księgi Kościoła katolickiego i wszystkie dokumenty z roku 1795.

Jest to tylko bardzo skromny wybór, który może być przykładem wielostronnych zainteresowań jednostki Rosenberga. Stacjonująca w Mińsku należąca do jego jednostki grupa mogła 24 marca 1944 roku zaraportować z dumą, że dotychczas w samym tylko Związku Radzieckim „przejęto" 4 miliony książek, broszur i pism, z których dwa miliony odtransportowano do Rzeszy.

Z zarekwirowanych bibliotek 119 894 książki i około 11 500 czasopism przekazano do „Biblioteki Wschodu". Dla stworzenia tej biblioteki i przejrzenia w tym celu oraz oceny milionów tomów jednostka Rosenberga zmusiła do współpracy według własnych danych „około dwa tysiące rosyjskich, białoruskich, ukraińskich, łotewskich, estońskich i tatarskich profesorów oraz wielu fachowców z wszelkich dziedzin".

„Einsatzstab" uczestniczył też częściowo w rekwizycji radzieckich dzieł sztuki. Rabunek i transport do Rzeszy dzieł znajdujących się w dawnych pałacach carów w okolicach Leningradu należał do oddziału barona von Kuensberga oraz grupy wojsk Wehrmachtu Północ i działającego w niej oficera od dzieł sztuki hrabiego Solmsa. Łup był olbrzymi. Należały do niego obok komnaty bursztynowej wszystkie carskie biblioteki i archiwa, zbiór ikon Piotra Wielkiego liczący 650 sztuk, a do tego wszystkie meble, porcelana i obrazy z zamków Gaczina, Pawłowsk i Carskie Sioło. W wypadku zwycięstwa hitlerowskich Niemiec odtransportowane do Rzeszy skarby nie oglądałyby nigdy swojej ojczyzny. W wielu wypadkach nie ujrzały jej jeszcze do dzisiaj.

W ręce ludzi Rosenberga wpadły również obrazy i dzieła sztuki zajęte w Kijowie i Charkowie. Raport z 12 września 1944 r. stwierdza:

„Wśród obrazów znajduje się wielka liczba najstarszych ikon, dzieła znanych niemieckich, holenderskich i włoskich szkół z XVI, XVII i XVIII wieku, jak i prace największych rosyjskich artystów XVIII i XIX wieku. Łącznie zbiór obejmuje najbardziej wartościowe dzieła z publicznych zbiorów sztuki ukraińskiej, które nawet według pobieżnej oceny są warte wiele milionów".

KIEDY zbliżał się koniec III Rzeszy jeden z najbliższych współpracowników Rosenberga, Arno Schickedanz, opracował plan tak starannego ukrycia najkosztowniejszych okazów ze zrabowanych dzieł sztuki, aby mogły one służyć późniejszemu rządowi Rzeszy jako „zastaw" w czasie rokowań. Kiedy na początku 1945 roku Utikal musiał donieść Rosenbergowi, że kilka mniejszych magazynów zrabowanych dzieł sztuki wpadło w ręce aliantów, Rosenberg napisał 22 lutego 1945 roku na marginesie tego meldunku: **„Plan Schickedanza był jednak słuszny i sprawdził się, miejmy nadzieję, że nie znajdzie się żadna świnia, która później zdradzi go aliantom".** Poniżej Rosenberg dopisał: **„Komnata bursztynowa jest dla nas najważniejszym obiektem późniejszych rokowań".**

Schickedanz razem z rodziną w kwietniu 1945 r. odebrał sobie w okolicach Berlina życie. Członkowie jednostki Rosenberga zapewniają dzisiaj jednogłośnie, że nigdy nie słyszeli o planie Schickedanza. Czy częścią jego planu była kopalnia Volpriehausen?

KONIEC

Jacy będziemy?

Trudno przewidzieć...

Rozmowa z prof. dr Władysławem Markiewiczem — przewodniczącym Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000" przy PAN

— PANIE profesorze, dlaczego kilku pańskich kolegów w żaden sposób nie dało się namówić na rozmowę?

— PRAWDOPODOBNIE z braku czasu.

— ZAPEWNE. A tak naprawdę?

— NO cóż, dziennikarze lubią zadawać bardzo konkretne pytania, a na pytanie jacy będziemy za lat 30 czy 40 — konkretna odpowiedź jest niestety praktycznie niemożliwa. Oczywiście przez „konkretną" rozumiem jednocześnie — odpowiedzialna.

— SKORO tak, to czym się właściwie zajmują te wielkie sztaby uczonych, przewidujących przyszłość?

— Z PEWNOŚCIĄ nie zajmują się dokładnym precyzyjnym zapowiadaniem. Jak pan wie, dostatecznie trudno jest przewidzieć, zaplanować coś bezbłędnie na rok czy dwa lata naprzód, a cóż dopiero mówić o perspektywie lat kilkudziesięciu! To, co się określa naukowym przewidywaniem przyszłości; jest przewidywaniem jedynie pewnych tendencji, kierunków. Na tej podstawie można tworzyć hipotetyczne obrazy szczegółowe. Ale — podkreślam — „można" i „hipotetyczne".

— JAKIE zatem widzi pan główne kierunki rozwoju naszego kraju?

— ISTNIEJE wiele wartościowych z naukowego punktu widzenia przestanek, świadczących, iż głównym wyznacznikiem tego rozwoju będzie rewolucja naukowo-techniczna. Ona zaś spowoduje wiele zasadniczych przemian społeczno-kulturowych i naturalnie gospodarczych, a z tym, że gospodarcze to nie moja specjalność. Ten trend generalny będzie powodował ogromne przeobrażenia choćby w strukturze społeczno-zawodowej i poziomie wykształcenia, co z kolei mieć będzie określony wpływ na mentalność, na stosunek do wartości, postawy, na uczestnictwo w kulturze itd.

— MÓWIŁ pan profesor o zmianach w poziomie wykształcenia i nie wątpię, że za lat 40 będziemy jako społeczeństwo znacznie lepiej wyedukowani. Wykształcenie pozostanie zatem ważnym czynnikiem prestiżu społecznego?

— MYŚLĘ, że będzie wyznacznikiem wręcz podstawowym!

— ANO właśnie, choć chętnie powiedziałbym: tym gorzej. Czy nie sądzi pan, że zdecydowana dominacja tego akurat czynnika może spowodować także wiele niekorzystnych zjawisk? Już dziś przecież owczy niekiedy pęd do dyplomu obraca się przeciwko nam. Mamy wprawdzie mnóstwo ludzi z wykształceniem akademickim, ale radość z efektownych statystyk mąci trochę nie taka znów mała grupa frustratów, nie mogących znaleźć pracy zgodnej z kwalifikacjami.

— ZACZNĘ od końca. Tego rodzaju frustracje, o jakich pan mówi, są rezultatem niedoskonałego planowania. Jeśli są w nim luki dziś, to wcale nie znaczy, że muszą też być w przyszłości. Co zaś do pierwszej części pytania, to dotknął pan bardzo złożonego, a przy tym jednego z kluczowych dla socjalizmu problemów natury społecznej. Zastanówmy się, jakie we współczesnym świecie funkcjonują wyznaczniki prestiżu społecznego. Otóż na takiej, naprędce sporządzonej, liście umieścić musimy status majątkowy, pochodzenie społeczne, orientację polityczną, przynależność religijną, miejsce urodzenia, przynależność do elity władzy, rasę, a także właśnie wykształcenie. Socjalizm wyrzeka się wszystkich tych czynników poza ostatnim i dla polskiego społeczeństwa jest to sprawa najzupełniej naturalna. Nie ma więc powodu, by działanie tego wyznacznika osłabiać, aczkolwiek zgadzam się, że jednostronność nie jest pożądana. Można więc i należy dążyć do tego, by w świadomości społecznej silniej funkcjonowały także czynniki inne, jak np. postawa moralna i obywatelska.

— I MYŚLI pan, że będą?

— TO jest właśnie pytanie z gatunku tych, jakich naukowcy nie lubią. Mam nadzieję, że te wyznaczniki prestiżu będą w przyszłości odgrywać znacznie większą rolę niż dziś. Powiem mocniej: dla zdrowia społecznego tak być wręcz musi!

— TAK, co do tej konieczności wszyscy są zgodni. Wielki problem polega na tym, jak ten stan osiągnąć? Dziś, niestety — nie uogólniając, ale i nie minimalizując — można zauważyć, że poczucie moralności często jakby zatrzymywało się przed rejonem wartości materialnych. Czy nie należy obawiać się rozwoju tej skłonności?

— ZARAZ, zaraz, sprecyzujmy o czym mówimy. Faktycznie są pewne kręgi społeczne o orientacji — że się tak wyrażę — dorobkiewiczowskiej, ale nie przypuszczam, by komukolwiek przychodziło do głowy snuć na tak wątłej podstawie generalne prognozy na przyszłość. Równolegle istnieje pewna atmosfera pogoni za rzeczami, tworząca wrażenie konsumpcyjnych skłonności społeczeństwa i pewnie o niej pan myśli. Osobiście jestem przekonany, iż zniknie ona w chwili, gdy osiągniemy stan pełnego zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka.

— TO jest pojęcie bardzo względne, bo przecież z biegiem czasu wachlarz potrzeb uznawanych przez człowieka za elementarne będzie się rozszerzał.

— OCZYWIŚCIE, ma pan rację, ale przecież socjalizm nie opowiada się przeciwko rozwojowi i wzbogacaniu życia człowieka we wszystkich jego sferach, w tym także materialnej. Jeśli ktoś chce lepiej żyć, lepiej pracując, to w tym nie ma ani dziś, ani — jak sądzę — nie będzie w przyszłości nic nagannego. Problem leży raczej w skali i w proporcjach. Jest źle, gdy człowiek czyni rzeczy najważniejszą sprawą w życiu, gdy zaspokajanie potrzeb materialnych staje się głównym celem postępowania. Czy nam to grozi? Myślę, że nie, bo my wcale nie mamy specjalnie nabożnego stosunku do rzeczy; raczej przeciwnie — częściej odnosimy się do nich bez koniecznego szacunku.

— DOMYŚLAM się, że mówi pan o rzeczach będących własnością społeczną, nie zaś indywidualną.

— TEGO nie można rozdzielać. Albo się ma szacunek dla dóbr materialnych jako takich, albo się tego szacunku nie ma. Nie miałbym nic przeciwko temu, by nie w przyszłości, ale już dziś nasze społeczeństwo bardziej zaczęło szanować wartości materialne. Mam nadzieję, że pod tym względem zmieni się nasz narodowy charakter.

— CZY ma pan również nadzieję, że w przyszłości oczyścimy nasz charakter z resztek prywaty, owej prastarej wady, do której jesteśmy nader przywiązani?

— NIE odpowiem na to pytanie, bo nie zgadzam się z myślą w nim zawartą. Widzi pan, zawsze byłem przeciwny twierdzeniu, iż prywata jest składnikiem naszego narodowego charakteru. Owszem, w wielkich szlacheckich rozpleniła się, ale to jej „panowanie" trwało w gruncie rzeczy bardzo krótko; tyle, ile trwał okres saski w Polsce. Co zresztą nie zmienia faktu, iż skutki tego okresu dla narodu i państwa były tragiczne. Natomiast ani przedtem, ani potem nie prywata dominowała w naszym charakterze narodowym, ale patriotyzm. Jeśli zaś zgadzamy się, że Polacy są wielkimi patriotami, to nie możemy jednym tchem mówić o prywacie, albowiem są to pojęcia przeciwstawne. Wybiegając myślą w przód jestem spokojny, że patriotami pozostaniemy, choć boję się nieco, czy ten patriotyzm nie otrzyma zbyt indywidualistycznego zabarwienia.

— WOLAŁBY pan profesor widzieć model patriotyzmu grupowego?

— NIE chciałbym, żeby przybrał on jakikolwiek jednostronny charakter. Oba te modele w postaci czystej są, moim zdaniem, niedobre. Zarówno uzupełnianie koncepcje kolektywizmu jak i skrajny liberalizm — przynoszą mało dobrego. Potrzebna jest harmonia, bo człowiek tylko wtedy może być wartościowym członkiem wspólnoty, gdy rozwija swą indywidualność. I odwrotnie: rozwojowi własnej osobowości nie służy izolacjonizm, lecz więź z kolektywem.

— SŁOWEM nie będziemy żyć w myśl hasła „mój dom — moja twierdza"?

— NIE, jestem pewien, że to nam akurat nie grozi. Niech pan sięgnie pamięcią wstecz, do historii. Przecież my zachowaliśmy narodową odrębność, więcej — ostaliśmy się jako naród dzięki temu, że w okresie niewoli tworzyły się liczne i bardzo silne więzi społeczne, a na tle tych wspólnot ujawniały się i mogły owocnie działać indywidualności. Byłbym skłonny powiedzieć, że nie co innego, lecz właśnie owa potrzeba więzi, potrzeba przynależności do grupy jest i pozostanie jedną z najostrzej zarysowanych cech naszego charakteru narodowego, choć nigdy się nie wyrzekniemy — i dobrze — potrzeby poczucia indywidualnej odrębności.

— ...która oby nie przerodziła się w egoizm. Wyznam, że niekiedy z przestrachem obserwuję, jak potrafimy interesować się tylko sobą i swoimi sprawami, a zamykać oczy i uszy na problemy innych.

— CHCĘ panu zwrócić uwagę, iż prowadząc tę rozmowę poruszamy się po cienkiej linie, operujemy pojęciami tak skrajnymi, że szalenie trudno wytyczyć między nimi precyzyjne granice. Co nie znaczy, że tych granic nie należy szukać. Ale do rzeczy... Otóż prawdopodobieństwo rozpowszechniania się postaw egoistycznych istnieje i lekarstwo jest na to tylko jedno: dalsza demokratyzacja życia.

— DEMOKRACJA jako odtrutka na egoizm? Zawsze myślałem, że do demokracji trzeba dojrzeć!

— ALEŻ najlepszą lekcją dojrzałości obywatelskiej jest dawanie człowiekowi uprawnień do prawdziwego decydowania o losach własnych i zarazem cudzych. Myślę, że przyszłość przyniesie w tej dziedzinie wielki postęp, że rozwiną się znane i powstaną nowe formy demokracji.

— JAKIE?

— TO jest drugie pytanie, na które moi koledzy nie chcieliby odpowiadać.

— DLACZEGO?

— TO proste — z braku wiedzy. Brzmi to może dziwnie w ustach naukowca, ale jakkolwiek trudno przewidywać jacy będziemy, to zgadywać — zupełnie nie sposób.

— CHYBA mogę spokojnie zrezygnować z poszukiwania kolejnej granicy. Dziękuję panu profesorowi za rozmowę.

— MAM nadzieję, że traktował ją pan jako grę intelektualną, a nie wykład wróżbiarza; nie mam ambicji pytyjskich.

Rozmawiał:
Tomasz JEZIORAŃSKI

Śnieg...

NA ZDJĘCIU: w pracowni badań dokumentów rozpoznaje się z łatwością sfałszowane banknoty.

(CAF — Rosiak)

Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej MO

ZAKŁAD Kryminalistyki KG MO jest jednostką przewodnią dla pionu kryminalistyki w całym kraju. W każdym mieście wojewódzkim funkcjonują podobne placówki, warszawska jest jednak tą, która wydaje ostateczne opinie w szczególnie trudnych sprawach.

Warszawski Zakład, w którym pracują wybitni specjaliści, swoją działalnością przyczynia się w znacznym stopniu do wyjaśnienia poszczególnych spraw. Główne kierunki działania to: identyfikacja osób i przedmiotów dotyczących przestępstw; dokonywanie ekspertyz eliminacyjnych, za pomocą których stwierdza się czy dany przedmiot lub krąg osób mogą być zamieszane w określoną sprawę; prace badawczo-naukowe przyczyniające się do rozwoju wiedzy z dziedziny kryminalistyki, a tym samym rozszerzania możliwości wykrywania przestępstw.

Do ciekawszych pracowni Zakładu Kryminalistyki KG MO należą: badania dokumentów, daktyloskopii, fonoskopii, badania fizyko-chemiczne, badania broni i [illegible] fotograficzne.

Pracownia fonoskopii, w której przeprowadzana jest analizą zapisów głosu, jest jedyną tego typu w kraju. Dzięki unikalnym urządzeniom, których twórcami są pracownicy Zakładu, łatwo rozszyfrowuje się sfałszowane zapisy na taśmie magnetycznej.

Inna pracownia zajmuje się odtwarzaniem wyglądu człowieka na podstawie zeznań świadków za pomocą identyfikatora rysunkowo-kompozycyjnego, a także metody Gierasimowa — dzięki której na podstawie czaszki można odtworzyć wygląd kogoś nieznanego, czy też superprojekcji, polegającej na identyfikacji osoby poszukiwanej na podstawie czaszki i zdjęcia wykonanego za życia.

Warszawska placówka przyczynia się w poważnym stopniu do zmniejszenia procentu przestępstw niewykrywalnych.

(J. W.)

Lampa zamiast... słońca

UCZENI radzieccy pracujący nad zwiększeniem plonów bawełny stwierdzili, iż impulsowe naświetlanie ziaren tej rośliny prowadzi do przyśpieszenia wzrostu, skrócenia okresu wegetacji i zmniejszenia chorób tej rośliny. Pracownicy Instytutu Fizyczno-Technicznego Akademii Nauk Uzbeckiej SSR postanowili wykorzystać do tego celu energię słoneczną. Eksperymenty wykazały, że słoneczna baterii nie zawsze jest intensywna, niejednakowe jest też widmo promieni słonecznych. Dlatego też postanowiono wykorzystać do tego urządzenie imitujące światło słoneczne. Składa się ono z eliposoldalnego koncentratora i wspomagającego reflektora, odbijającego promienie ksenonowej lampy. W jednym z kołchozów obwodu taszkienckiego zaczęto już stosować tę metodę. Dzięki temu plony wzrosły o 10 proc.

Nie mnożyć niepotrzebnych barier

NAUCZYCIEL STUDIUJE

WIADOMO, że o jakości szkoły decyduje przede wszystkim nauczyciel. Wymagania wobec tego zawodu były zawsze duże. Nic też dziwnego, że nauczyciel wykształcił dyscyplina naukowa zwana pedeutologią, zajmująca się tą grupą zawodową. Na całym świecie prowadzi się takie badania, dotyczą one roli i miejsca nauczyciela w społeczeństwie, problemów jego kształcenia, doskonalenia zawodowego i samokształcenia. Bada się też zasady i kryteria doboru do zawodu, warunki życia i pracy nauczycieli.

CO Z TYCH badań wynika na dziś, jak widzą model zawodu nauczyciela naukowcy? Przede wszystkim stwierdzają prawdy podstawowe: że nauczyciel powinien być pasjonatem swojego fachu, wykładanego przez siebie przedmiotu, wychowawcą, mającym odpowiednie przygotowanie w dziedzinie pedagogiki i psychologii, a zarazem odpowiednie kwalifikacje moralne. To wszechstronne przygotowanie do zawodu zapewnić może dopiero wykształcenie wyższe, uzupełniane następnie na wszystkich etapach pracy zawodowej nauczyciela bądź w istniejącym systemie doskonalenia zawodowego, bądź przez samokształcenie.

Rzeczywistość roku 1972, kiedy nasze władze oświaty i wychowania oraz nauki i szkolnictwa wyższego postanowiły, iż warunkiem uczenia w szkole jest dyplom akademicki, dalece odbiegała od modelu pedeutologów. Wówczas zaledwie 17,3 proc. nauczycieli miało wykształcenie wyższe. Oczywiście liczono na to, że dopływ młodych absolwentów wyższych uczelni. Nie wolno było jednak rezygnować z ogromnej rzeszy już zatrudnionych nauczycieli, mających duże doświadczenie i osiągnięcia w pracy pedagogicznej, choć nie legitymujących się wymaganym dyplomem. Dodajmy, że chodzi o ludzi w pełnym wieku produkcyjnym, za sprawą których stwierdza się czy dany przedmiot lub krąg osób mogą być zamieszane w określoną sprawę; prace badawczo-naukowe przyczyniające się do rozwoju wiedzy z dziedziny kryminalistyki, a tym samym rozszerzania możliwości wykrywania przestępstw.

Do ciekawszych pracowni Zakładu Kryminalistyki KG MO należą: badania dokumentów, daktyloskopii, fonoskopii, badania fizyko-chemiczne, badania broni i śladów fotograficzne.

Pracownia fonoskopii, w której przeprowadzana jest analiza zapisów głosu, jest jedyną tego typu w kraju. Dzięki unikalnym urządzeniom, których twórcami są pracownicy Zakładu, łatwo rozszyfrowuje się sfałszowane zapisy na taśmie magnetycznej.

Inna pracownia zajmuje się odtwarzaniem wyglądu człowieka na podstawie zeznań świadków za pomocą identyfikatora rysunkowo-kompozycyjnego, a także metody Gierasimowa — dzięki której na podstawie czaszki można odtworzyć wygląd kogoś nieznanego, czy też superprojekcji, polegającej na identyfikacji osoby poszukiwanej na podstawie czaszki i zdjęcia wykonanego za życia.

Warszawska placówka przyczynia się w poważnym stopniu do zmniejszenia procentu przestępstw niewykrywalnych.

(J. W.)

Efektywność gospodarczego działania

KONSUMENT NA RYNKU 1979

DWÓJKA naukowców przez półtora roku badała aktywność nabywczą i stosunek konsumentów do dóbr użytku trwałego oraz ich opinie na ten temat. Badaniami objęto 750 rodzin w Sremie zarówno młodych małżeństw jak i rodzin z wieloletnim stażem, wybranych drogą losowania.

Miasto wybrano nieprzypadkowo. Okazało się bowiem, że jest ono typowe. W Polsce jest aż sto sześćdziesiąt miast o podobnej liczbie mieszkańców. Otóż przeciętna rodzina w mieście przeciętnej wielkości, wyraziła taką opinię: **„Hamująco na decyzję zakupu i wymiany posiadanego w domu sprzętu zmechanizowanego na nowocześniejszy — wpływa niska jakość wyrobów, reklamacje, o których się słyszy, oraz stan usług naprawczych".**

PRODUKUJEMY sporo coraz lepszego i nowocześniejszego sprzętu ułatwiającego pracę w gospodarstwie domowym, o jakim naszym babciom się nie śniło. Roboty czy kutomaty pralnicze pozwalają na zmechanizowanie zajęć ciężkich i pracochłonnych. Lodówki i zamrażarki umożliwiają przechowywanie produktów i potraw przez wiele dni, a nawet tygodni.

A jednak w naszym nowym, wspaniałym świecie rzeczy, nie wszystko jest takie różowe, skoro w kilku Komisjach sejmowych silnie akcentowano potrzebę efektywniejszej niż dotychczas ochrony interesów konsumenta. Gdy zakończyło się pierwsze czytanie projektów planu i budżetu państwa na rok 1979, posłowie przystąpili do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. Z jednej strony jakość potraktowana została w planie na rok 1979 jako zadanie zobowiązujące wytwórców do w pełni odpowiedzialnej, wolnej od marnotrawstwa gospodarki surowcowej, do zwiększonej kontroli międzyoperacyjnej na etapie powstawania wyrobu i jego formy już ostatecznie ukształtowanej. Z drugiej strony — dano klientom do ręki sprawczo nż dotychczas uprawnienia. Jakie?

Od pierwszego stycznia obowiązują nowe zasady udzielania gwarancji na towary produkcji krajowej. Materiałom budowlanym towarzyszyć ma trzyletni okres gwarancji, a dobrom użytku trwałego, takim jak: maszyny do szycia, chłodziarki i zamrażarki, pralki i wirówki elektryczne dwuletni okres gwarancji. Określona zostaje również liczba napraw, po dokonaniu których sklep nie może odmówić wymiany towaru lub zwrotu pieniędzy. W stosunku do większości artykułów dla domu są to okresy krótsze niż dotychczas. Urządzenia elektryczne do gotowania i do pieczenia oraz wszelkie koce, poduszki, kołdry, pledy, dywany wymieniane będą niezwłocznie po zgłoszeniu usterki przez klientów.

Resort handlu wewnętrznego i usług, który ma czuwać nad realizacją tych postanowień, zamierzałbym do dwóch posunięć. **Po pierwsze:** — do dokładnego przeszkolenia personelu w zakresie nowych uprawnień nabywców. **Po drugie:** do umieszczania we wszystkich dostępnych dla klientów miejscach karty ich nowych przywilejów. Koszt takiej imprezy będzie znacznie mniejszy niż wydrukowanie milionów kartek pocztowych znajdujących się w tej chwili za ladą, a więc w miejscu trudno dostępnym dla kupującego. Na tych kartach — jak wiadomo — mieliśmy przesyłać swoje opinie o pracy sklepu. Ale równie rzadko je przesyłamy, jak korzystamy z książek skarg i wniosków, które także są za barierą.

Przedwczesne byłoby twierdzenie, że na skutek rozszerzenia uprawnień klientów w przypadku, gdy otrzymają wyrób niepełnowartościowy — od razu zaczną się rajdy nabywcy. Orientacja na pełną realizację celów pożądanej społecznie i ekonomicznie zasadnej praktyki produkcyjnej, polegającej na dostarczaniu na rynek wyrobów o wysokiej jakości i przydatności, zaspokajających w pełni potrzeby rynku — nie urodzi się w fabrykach od razu. Wymaga to odzwyczajenia się od nawyków już dość silnie zakorzenionych, od robienia tego co najwygodniejsze i z tego co pod ręką, od zwalania winy na kolegę, na trudności obiektywne.

JEDNYM z głównych celów planu na rok 1979 jest poprawa efektywności gospodarczego działania. Dla poprawy gospodarności i celowości poczynań każdego zakładu, dla pełnego wykorzystania każdej zainwestowanej tam złotówki w maszyny i urządzenia, w surowce i materiały podejmuje się tę raz szereg działań. Wymaga się od producentów oszczędności i lepszej organizacji pracy. Wymaga się zwiększonego wysiłku na rzecz zaspokojenia potrzeb rynku. Plan zakłada dokonanie szeregu posunięć zwiększających zdolność adaptacji naszej gospodarki do wymagań nabywcy. CO? JAK? DLA KOGO? I ZA ILE? zostanie zrobione — takie są podstawowe pytania na jakie wytwórcy będą musieli odpowiedzieć w roku 1979. Co przede wszystkim? Dla kogo? I za ile? Takie są pytania, na jakie musi odpowiedzieć w swojej polityce zamówień również handel.

KRYSTYNA ZIELIŃSKA

FAWORKI, tradycyjne karnawałowe ciasto, zwane w niektórych rejonach kraju chrustem (ma być tak cieniutkie i kruche jak suche gałązki świerkowej) jest tym ciastem do zrobienia którego można jeszcze namówić dzisiejsze panie domu. Na paczki na pewno się nie zdecydują. Paczki są pracochłonne i nie zawsze się udają, jako że dróżdżowe ciasto ma swoje kapryśny. (niczej jest z ciasnemi. Jest lubiany przez dorosłych i dzieci, nietrudny do zrobienia, a poza tym można, nawet trzeba, włączyć do jego przygotowania 2–3 osoby. Planujemy więc rodzinny wieczór i robimy faworki.

Na początku formujemy na stolnicy kopczyk z 75 dkg mąki, przedtem trzymanej kilka godzin w temperaturze pokojowej (nie przesiewać). W środku kopczyka robimy wgłębienie i wbijamy 18 żółtek (jeśli ciasto wyda się za ciasne, drogie można zmniejszyć liczbę żółtek do 6–8). Mąkę zagarniamy na jajka od brzegów kopczyka. Następnie wlewamy kieliszek octu lub spirytusu rektyfikowanego. Jest on ważnym dodatkiem, bo przysplesza ścinanie się białka i zapobiega nadmiernemu nasiąkaniu faworków tłuszczem. Następnie dodajemy kolejno, po jednej, 10 łyżek gęstej, ale niezbyt kwaśnej śmietany. W dalszym ciągu zarabiamy ciasto nożem. Gdy wszystkie składniki się połączą — wyrabiamy ciasto rękami aż będzie elastyczne, a następnie uderzamy nim wielokrotnie o stolnicę. Robimy tak do czasu aż na cieście zaczną się pokazywać pęcherzyki, co oznacza, że do ciasta włóczyliśmy już dostateczną ilość powietrza. Właśnie od owego wybijania, a potem bardzo cienkiego rozwałkowania ciasta w dużej mierze zależy kruchość faworków.

Smażymy faworki w zelwnym naczyniu. Do 75 dkg smalcu dobrze jest, zwyczajem dobrych, starych gospodyń, wlać także kieliszek spirytusu. Ważne jest, aby smażyć chrust w temperaturze o odpowiedniej temperaturze. W zbyt gorącym szybko się przypalają, w zimnym nasiąkają tłuszczem. Najlepiej wykonać próbę: gdy wrzucony do gorącego tłuszczu płasterek ziemniaka natychmiast się zmienia, można smażyć faworki. Obrzyty ziemniak w ogóle przydatny jest przy smażeniu faworków. Jeżeli tłuszcz za bardzo pieni się i prska dobrze jest wrzucić, obok faworków, połówkę kartofla.

W DALSZEJ części „produkcji" faworków potrzeba będzie rodzina, gdyż wszystkie czynności trzeba wykonywać szybko, aby ciasto nie wysychało.

Rozwałkować należy ciasto bardzo cienko i nie używać za dużo mąki do podsypywania, bo w czasie smażenia przypala się ona na brązowo. Następnie kraje się paski długości 15 cm i szerokości 4 cm nożem lub specjalnym radełkiem, dającym ząbkowane brzegi. Następnie każdy pasek przecina się pośrodku na długości 4–5 cm i przewija jeden koniec przez to nacięcie.

Utormowane chrusty nie mogą czekać, więc druga osoba przystępuje do smażenia. Po przeprowadzeniu wspomnianej próby z płasterkiem ziemniaka wrzucą faworki na tłuszcz poruszając nimi lekko, najlepiej przy pomocy cienkiego szpikulca lub po prostu drutu. Gdy uzyskają odpowiedni kolor natychmiast wyjmujemy je na sito (nie z tworzywa sztucznego) lub na serwetki bibułowe i posypujemy cukrem pudrem zmieszanym z wanilią, dodać to znakomite zajęcie dla najmłodszego członka rodziny. Osączone i obsypane cukrem faworki układamy na dużym półmisku w misterną piramidę.

Karnawałowy przysmak — faworki

Centralka w pudełku

REY KING — generał brygady wojsk brytyjskich wraz ze swoimi współpracownikami opracował ciekawy projekt dla potrzeb telekomunikacji. Dzięki temu wynalazkowi można, poprzez istniejące linie telefoniczne, przekazywać wiadomości pięć razy szybciej niż obecnie. Badaczom brytyjskim udało się zamknąć centralkę w pudełku mało co większym od pudełka od butów. Dodatkowa zaleta — to niskie stosunkowo koszty urządzenia.

JACQUES RISSER

SĘP

Tłum.: Jadwiga Ziętowska

© Librairie Plon, 1974

15

— Co o tym sądzisz? Nie znam tego faceta — szepnął Bebert do ucha swego kumpla.

Argument wydawał mu się rzeczowy. Prawda była całkiem inna. Przeraziła go sama myśl użycia do napadu broni palnej.

— Zamknij się.

Mały szef spojrzał na Sinceya, po czym ciągnął dalej nieufnie.

— Dlaczego proponujesz to nam? Znasz nas zaledwie od pięciu minut... Jeśli rzeczywiście planujesz napad, powinieneś mieć swoich kumpli gotowych do towarzyszenia ci.

Odpowiedź była logiczna.

— Załóżmy, że chciałbym dać szansę młodym albo załóżmy, że po latach przebytych w więzieniu nie mam już potrzebnych znajomości... Czy to wyjaśnienie wystarczy?... Zapewniam was, że nie mam innych powodów.

— Wyszedłeś z pudła? Byłeś w Centralnym?... Dużo dostałeś...

Głos młodocianego szefa drżał z podziwu. Po raz pierwszy mówił z prawdziwym bandytą. Co więcej, on im proponował współpracę!

— Kilka lat... Za napad... Zaaresztowano mnie samego, moi kumple przebywają na drugim końcu świata.

Rozdziawione z podziwu szczęki złodziejaszków nie już nie powstrzymywało.

— Pomalutku, nie tak gwałtownie. Bądźcie w metrze przy Bastylii w piątek o trzeciej po południu... Reszta na mojej głowie.

— Czy to nie lipa? Czy nie opowiadasz nam brędni?

— powąpiewał młody Gerard.

— Przyjdź na spotkanie a zobaczysz... To murowana sprawa, będziesz pełen, w godzinę później dostaniecie wasze czterdzieści tysięcy.

Wyczuł, że ostatnie wątpliwości łobuzów rozwiały się. Nagle ręka młodego szefa dotknęła ramienia Sinceya.

— Nie mamy broni, my obaj... Czy chcesz, żebyśmy spróbowali ją zorganizować?

— Powiedziałem już, że ja się zajmuję wszystkim.

Głos jego stał się nagle autorytatywny. Było to konieczne, ponieważ ci dwaj smarkacze byliby zdolni rozwalić wystawę sklepu z bronią, ażeby się tylko uzbroić.

III

Ze stereofonicznej grającej szafy rozbrzmiewały przyciszone dźwięki smętnej pieśni o sławnym bandycie Bellacosie. Przy barze kilkunastu ubranych z dyskretną elegancją gangsterów rozmawiało między sobą. W niezłym tempie popijali ich ulubiony trunek Casanis. Za kontuarem barmanka Maud bez przerwy napełniała opróżniane malutkie kieliszki. Nonce Cozano, wygodnie usadowiony w najdalszym kącie bufetu, rozmawiał w dialekcie ze swoim kuzynem, będącym w jego wieku, starym bandytą... Międzynarodowy gangster, podobnie jak dawniej Nonce, znany był w środowisku szumowin całego świata z zuchwałości i z celności w strzelaniu.

Szybka butelki szampana Morlant Millesime 66 wynurzała się z wiaderka, ustawionego między dwoma starymi kumplami. Oczy gangsterów, co się rzadko zdarzało, momentami uśmiechały się do wywołanych wspomnień.

Powiew świeżego powietrza wtargnął do zadymionego wnętrza knajpy. Bystre, nieufne, niczym u drapieżnego ptaka oczy Nonca skierowały się ku nowo przybyłemu.

Bruno Sincey w sportowym płaszczu, narzuconym na popielaty garnitur, zamknął za sobą drzwi. Zbliżył się do baru. Po drodze uścisnął rękę dwom gangsterom, których rozpoznał, a następnie jego zielonkawe oczy poszukały Nonca. Stary bandyta mrugnięciem powieki zaprosił go, aby się zbliżył.

(cdn)

16

Koszykarze rozpoczynają rundę rewanżową

Wilki Morskie myślą o powrocie do II ligi

W PIERWSZĄ niedzielę stycznia koszykarze klasy międzywojewódzkiej mieli zakończyć rozgrywki I rundy. Trudne warunki atmosferyczne były przyczyną odwołania niektórych spotkań. Tak np. nie doszedł do skutku mecz Pogoni ze Spójnią Stargard. Mimo to liderem rozgrywek jest nadal drużyna ze Szczecina.

POGOŃ, zwana przez swych sympatyków „Wilkami Morskimi", myśli o powrocie do II ligi. Szczecinianie w I rundzie nie przegrali żadnego spotkania i zdobyli komplet punktów (poza meczami ze Spójnią Stargard, które odbędą się w terminie późniejszym). Rozstrzygnięta już została bowiem sprawa meczu z Orkanem Środa. Spotkanie to ze względów niezależnych od Pogoni zostało przesunięte na późniejszą godzinę. Drużyna ze Środy odmówiła gry — komisja grupy poznańskiej punkty przyznała jednak Pogoni. Przed szczecińską drużyną jeszcze 18 spotkań rundy rewanżowej i dwa mecze zaległe. Pojedynki te „Wilki Morskie" muszą rozegrać w terminie do 11 marca. Jeśli Pogoń zdobędzie tytuł mistrza grupy poznańskiej, wówczas walczyć będzie z mistrzem grupy gdańsko-bydgoskiej o wejście do II ligi. Regulamin przewiduje cztery mecze: 7 i 8 kwietnia oraz 21 i 22 kwietnia.

INAUGURACJA II rundy nastąpi już w najbliższą sobotę i niedzielę. „Wilki Morskie" jadą do Kołobrzegu gdzie spotkają się z tamtejszą Kotwicą. W następną sobotę i niedzielę (20—21 stycznia) Pogoń podejmować będzie AZS Poznań. Pierwszy mecz odbędzie się o godz. 16 a drugi o 10. W ostatnią sobotę i niedzielę stycznia odbędą się szczecińskie III-ligowe derby koszykarskie: AZS Politechnika—Pogoń.

A oto program na luty:

3—4 w Poznaniu, Olimpia—Pogoń.

10—11, Pogoń—Komunalni Gorzów.

17—18 w Poznaniu, Lech II—Pogoń.

24—25, Pogoń—Zagłębie Konin.

Marzec:

3—4 w Środzie, Orkan—Pogoń.

10—11, Pogoń—Spójnia Stargard.

Zaległe mecze z pierwszej rundy: Spójnia—Pogoń, odbędą się prawdopodobnie w styczniu, w dni powszednie.

Keegan pozostaje w Hamburgu

NAJLEPSZY piłkarz Europy 1978 r. Kevin Keegan oświadczył, że pozostanie także w przyszłym sezonie w zespole Hamburger SV. „Podjąłem już ostateczną decyzję" — stwierdził 27-letni piłkarz. Keegan nie określił jak długo zamierza pozostać w zespole ligi RFN, oficjalny kontrakt podpisany jednak zostanie w najbliższych dniach. Warto przypomnieć, że doskonały piłkarz otrzymał po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek szereg poważnych ofert od klubów hiszpańskich i włoskich.

I. Nowikow o moskiewskiej Olimpiadzie

„NIE MA wątpliwości, że Igrzyska Olimpijskie „Moskwa-80" będą ważnym momentem w rozwoju międzynarodowego ruchu olimpijskiego, wniosą wielki wkład w dzieło porozumienia i przyjaźni między narodami, upowszechnienia pokoju na świecie. Do tego zapraszamy wszystkie siły kierujące się założeniami karty olimpijskiej" — stwierdza na łamach moskiewskiej „Prawdy" przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk — Ignatij Nowikow.

„Bardzo pragniemy wnieść swój wkład w rozwój idei olimpijskiej — podkreśla Nowikow. Już sam proces przygotowania do olimpiady był impulsem do rozwoju gospodarczej i naukowo-technicznej współpracy krajów o różnych systemach społecznych. W pełni odpowiada to pokojowej polityce zagranicznej państwa radzieckiego, jest zgodne z duchem postanowień konferencji w Helsinkach, które Związek Radziecki systematycznie wciela w życie. Władze najwyższe ZSRR dały gwarancję Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu, że igrzyska „Moskwa-80" będą przeprowadzone zgodnie z postanowieniami karty olimpijskiej.

ZGODNIE z tradycją komitet organizacyjny igrzysk „Moskwa-80" utrzymuje ścisłe robocze kontakty z organizatorami poprzednich igrzysk: w Monachium, Innsbrucku i Montrealu, wykorzystując zdobyte przez nich doświadczenia.

UWAŻAMY — kończy Nowikow, że wyrażaniem ducha olimpijskiego będzie współpraca z komitetem organizacyjnym Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles. Jesteśmy gotowi udzielić pomocy naszym następcom".

Ken Read zdyskwalifikowany

ZWYCIĘZCA sobotniego biegu zjazdowego mężczyzn w Morzine, Kanadyjczyk Ken Read został zdyskwalifikowany za jazdę w kombinezonie niezgodnym z przepisami Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Zwycięzcą biegu zjazdowego ogłoszony został Kanadyjczyk Steve Podborski. Pozostali zawodnicy awansowali o jedno miejsce wyżej. Po dyskwalifikacji Reada zmianom uległa klasyfikacja Pucharu Świata. Aktualnie prowadzi Peter Luescher (Szwajcaria) przed Ingemarem Stenmarkiem (Szwecja) i Bojanem Krizajem (Jugosławia). W klasyfikacji biegu zjazdowego prowadzi Szwajcar Peter Mueller przed Readem i Włochem Herbertem Plankiem. W klasyfikacji drużynowej mężczyzn prowadzi Szwajcaria przed Włochami i Austrią. Polska sklasyfikowana jest na 15 pozycji.

Jeśli będzie śnieg...

OGNISKO TKKF Dąbie wspólnie z KS Wiskord zaprasza wszystkich amatorów narciarstwa i saneczkowania do wzięcia udziału w zawodach, które odbędą się jutro. W programie imprezy przewidziany jest slalom narciarski i saneczkarski. Zawody odbędą się w Dąbiu przy ul. Srebrnej. Zbiórka uczestników o godz. 11 przy pętli autobusu nr 58.

NA ZDJĘCIU: rywalizacja na trasie była bardzo zacięta, zdarzały się upadki.

Biegajmy jak Gąsienicowie

NA ZDJĘCIU: zwycięzca — Józef Łuszczek.

(Fot. CAF-Momot)

POZIOM sportu w danym kraju określają dwa czynniki. Z jednej strony osiągnięcia najlepszych wyczynowców, z drugiej, niemniej ważnej, masowość i popularność dyscyplin sportowych wśród społeczeństwa.

W polskim narciarstwie biegowym ostatni okres był przełomowy dla obu tych elementów. Cieszyły nas zarówno sukcesy międzynarodowe Józefa Łuszczka, jak i narodziny kilku masowych imprez, dostępnych dla wszystkich miłośników biegania na nartach. Dziś można już śmiało powiedzieć, że te różne biegi: „Gwarków", „Warsa i Sawy" i inne pozostaną na stałe w kalendarzu sportów zimowych. Na przykład „Bieg Piastów" w Jakuszycach rozegrany zostanie w tym roku już po raz czwarty, przewiduje się udział 5 tysięcy osób! Aktualnie jest to więc najpopularniejsza w Polsce impreza tego typu, ale w niedalekiej przyszłości groźnym konkurentem „Biegu Piastów" może stać się zakopiański „Bieg Gąsieniców".

„BIEG GĄSIENICÓW" rozegrany został 28 grudnia 1978 roku po raz pierwszy, ale już na starcie stanęło 500 narciarzy. Frekwencja powinna wzrastać z roku na rok z kilku powodów, takich jak: atrakcyjność Tatr, wysoki poziom sportów zimowych na Podhalu, kontynuowanie świetnych tradycji góralskiego rodu Gąsieniców, jednego z najbardziej zasłużonych dla naszego narciarstwa.

„Bieg Gąsieniców" rozegrany został na 12-kilometrowej trasie pod Krokwią w dwóch grupach: zawodników i nie zrzeszonych (turystów i młodzieży). W pierwszej grupie, w której rywalizowała cała polska czołówka, bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Józef Łuszczek, który o ponad minutę wyprzedził Jana Staszela. W drugiej grupie najszybszy był Wawrzyniec Gąsienica!

Najstarszym uczestnikiem imprezy był Teodor Dawidek, najmłodsi, startujący oczywiście na skróconym dystansie, byli w wieku przedszkolnym. Bieg cieszył się dużym zainteresowaniem wśród przebywających w Zakopanem wczasowiczów. Dodatkową atrakcją były pokazy „Jak biegano na nartach na początku stulecia". Z pewnością już w przyszłym roku wielu kibiców stanie na starcie tej imprezy.

2 „Polonezy" w 47 RMC

SEKRETARZ międzynarodowej komisji sportowej FIA zawiadomił Polski Związek Motorowy, że polskie samochody „Polonezy 2000" produkcji żerańskiej FSO otrzymały tzw. świadectwo homologacyjne w IV grupie. Świadectwo homologacyjne ważne jest od 1 stycznia br.

Dzięki temu dwa „Polonezy 2000" wystartują w tegorocznym 47 Rajdzie Monte Carlo. Pojadą na nich Andrzej Jaroszewicz i Ryszard Żyszkowski oraz Włodzimierz Grobiewski i Jacek Różański.

Będzie to pierwszy start tych samochodów w tak poważnej imprezie.

* * *

ORGANIZATORZY samochodowego Rajdu Monte Carlo podali do wiadomości, że start do tegorocznej imprezy (20—27 bm.) odbędzie się w dziewięciu miastach. Uczestnicy rajdu wystartują: z Warszawy, Almerii, Kopenhagi, Frankfurtu, Lozanny, Londynu, Paryża, Rzymu i Monte Carlo.

Nowy trener piłkarzy wrocławskiego Śląska

DOTYCHCZASOWY trener pierwszej drużyny piłkarskiej WKS Śląsk Wrocław Aleksander Papiewski zrezygnował z prowadzenia pierwszego zespołu i prowadzić będzie zespół rezerwowy. Kierownictwo wrocławskiego Śląska powierzyło opiekę nad pierwszą drużynę piłkarzy Józefowi Majdurze, dotychczasowemu drugiemu trenerowi pierwszego zespołu, absolwentowi wrocławskiej AWF.

Wioślarze trenują w Rumunii

19-OSOBOWA kadra wioślarzy wyjechała do Rumunii, gdzie w warunkach wysokogórskich będzie się przygotowywać do sezonu startowego. W grupie tej znajduje się sześciu wioślarzy ze Szczecina. Są to: Ryszard Stadniuk, Ryszard Burak, Bogdan Konkalec (wszyscy z Czarnych) Henryk i Mariusz Trzcińscy, Mirosław Kowalewski z AZS. W składzie kadry trenerskiej tego zgrupowania, które potrwa do 23 stycznia są także szczecinianie — Ryszard Kędzierski trener kadry wioślarzy oraz Waldemar Ostatek — szkoleniowiec szczecińskiego AZS.

Pokrótce

NA SKOCZNI w austriackiej miejscowości Woergl rozegrano międzynarodowy konkurs skoków, w którym wystartowali m.in. uczestnicy zakończonego w sobotę Turnieju Czterech Skoczni. Zwyciężył Japończyk S. Tsuruga, który za skoki 77,5 i 81,5 m uzyskał łączną notę 242,2 pkt. Drugie miejsce zajął zwycięzca konkursu w Oberstdorfie J. Iwanow (ZSRR) a trzeci był L. Skoda (CSRS).

WŁOCH Franco Fava zwyciężył w biegu ulicznym w Punta Del Este (Urugwaj), będącym rewanżem za Bieg Sylwestrowy w Sao Paulo. Fava uzyskał na dystansie 8,5 km czas 24.42,07 i wyprzedził Kolumbijczyka Domingo Tibaduiza o 16 sek.

W NIEDZIELĘ w Schonach zakończyły się tradycyjne zawody dwuboistów klasycznych. K. Długo polski, który w sobotnim konkursie skoków zajął dziesiąte miejsce, dobrze spisał się także w biegu na 15 km, zajmując w nim 8 miejsce. W końcowej klasyfikacji dwuboju Długopolski zajął 6 miejsce gromadząc 407,749 pkt. Zwyciężył Fin J. Etelaelahti — 423,900 pkt.

ZESPÓŁ mistrza Czechosłowacji w judo — Slavia Praga, pokonał w finałowym pojedynku Pucharu Europy drużynę mistrza RFN — JC Ruesselsheim 6:3.

W MIEJSCOWOŚCI Sas Van Gent zakończyły się szachowe mistrzostwa świata kadetów (do 17 lat). Tytuł mistrzowski wywalczył 16-letni Szkot Paul Motwani gromadząc 9 pkt. i wyprzedzając Jose Huergo (Kuba) — 8 pkt. i 14-letnie go Anglika Nigela Shorta — 8 pkt. Polak Dariusz Wieder w ostatniej rundzie zremisował z Lucianem Vasilescu (Rumunia) i mając 5 pkt. zajął w mistrzostwach 29 miejsce.

PRZY sprzyjających warunkach atmosferycznych rozpoczęły się na jeziorze Neusiedlersee II bojerowe mistrzostwa Europy. Na starcie stanęło 46 zawodników z 7 państw. W pierwszym wyścigu ton nadawali lodowi żeglarze z RFN, Polski i Austrii. Zakończył się on niespodziewanym zwycięstwem Roberta Ettla (RFN), który wyprzedził swojego rodaka Petera Koppanego i Heinza Schneeweissa (Austria). Aktualny mistrz świata i wicemistrz Europy Polak Bogdan Kramer zajął czwarte miejsce.

W MEHLMEISEL (RFN) rozegrano slalom specjalny zaliczany do punktacji FIS. Zwyciężyła Bente Dahlum (Norwegia). Druga była Fjelstad Torril (Norwegia), a trzecia Gerlinde Strixner (Austria).

19-LETNIA Austriaczka Regina Sackl wygrała rozegrany we francuskiej miejscowości Les Gets slalom specjalny zaliczany do Pucharu Świata kobiet. Drugie miejsce zajęła reprezentantka Francji Perline Pelen, a trzecia była Annemarie Moser (Austria).

W KLASYFIKACJI Pucharu Świata, po 8 konkurencjach, prowadzą ex aequo M. Nadig (Szwajcaria) i A. Moser.

Kurs judo—aikido

ZAPISY na kurs judo-aikido przyjmuje ognisko TKKF Olimpia. Chętni mogą się zgłaszać w sali SP 1 w Policach, we wtorki i czwartki od godz. 18. W zajęciach mogą uczestniczyć także kobiety.

Wiadomość dla narciarzy

JUŻ wkrótce ukażą się na rynku nowe importowane wiązania narciarskie marki „Geze". Centrala Handlu Zagranicznego „Torimex" sprowadziła ok. 20 tys. gezów-20 i uniwersalnych gezów-30.

Tym razem pomyślano także o konserwacji i montażu. 30 warsztatów na terenie całego kraju otrzymało specjalne wyposażenie, a placówki GOPR dokumentację jak należy regulować wiązania „Geze" w zależności od umiejętności narciarza i wagi jego ciała.

„Geze" produkują wiązania zjazdowe i biegowe, a na sprzęcie tej firmy startuje wielu czołowych narciarzy świata. Firma przekazała partię wiązań szkołom sportowym w Zakopanem i Bielsku oraz AWF Kraków.

WTOREK, 9 STYCZNIA

DZIŚ: Marceliny, Marcjanny
JUTRO: Wilhelma, Dobrosława

POGODA

ZACHMURZENIE duże. Opady deszczu lub mżawki. Temp. do plus 2 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1014 hPa (760,5 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Wyzwolenie" g. 19; POLSKI — „Wiśniowy sad" g. 19

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Terror Mechagodzilli" g. 13.15; „Bez znieczulenia" g. 15.30. 20.30 — pol., l. 18; środa: g. 15.30. 18. 20.30; „Terror Mechagodzilli" g. 9. 11. 13.15; KOSMOS (tel. 380-03) — „Colargol zdobywca kosmosu" g. 9. 10.30. 12 — pol.; „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" g. 13.30. 16. 18.15. 20.30 — pol., l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Gdzie się podziała 7 kompania" g. 15.30 — fr.; „Powrót różowej pantery" g. 17.30. 19.45 — ang. panoram., l. 12 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 455-18) — „Ebirah potwór z głębin" g. 9. 11.15 — jap., panoram., l. 12; „Powrót człowieka zwanego koniem" g. 13.30 16. 18.15. 20.30 — USA, l. 15 — panoram. (wtorek i środa); POLONIA (tel. 221-834) — „Nie lubię poniedziałku" g. 15.30 — pol.; „Sędzia Favard zwany szeryfem" g. 17.30. 19.30 — fr., l. 15 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) — „Nie do wiary" g. 16. 17 — pol.; „Wyspa skarbów" g. 11. 13. 15 — fr., l. 12; „Barbara Radziwiłłówna" g. 18. 20 — pol.; „Transamerican Express" g. 22 — USA, l. 18 (wtorek i środa); HETMAN (Pomorzany) — „Marysia i Krasnoludki" g. 17 — pol.; „Siedem nocy w Jaboneli" g. 18.30 — ang., l. 15; MARS — „Eliksir młodości" g. 16 — rum.; „Diabli mnie biorą" g. 18. 20 — fr. l. 15 — panoram.; PROMIEŃ — „Te niebezpieczne drzwi na balkon" g. 16 18. 20 — radz. panoram., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Zorro" g. 17.30. 19.30 — wł.; HUTNIK (Stołczyn) — „Goń mnie aż cię złapie" g. 18 — fr., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) — „Intryga rodzinna" g. 17. 19 — USA l. 15; BAJKA (Police) — „Człowiek klanu" g. 17. 19 — USA l. 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Joe Valachi" g. 19 — wł., l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Kronika lat pożogi" — alg., panoram., l. 15; WISŁA (Goleniów) — „Republika Uzycka" — jug., l. 15 — cz. I i II — panoram.; „Powrót człowieka zwanego koniem" — USA, l 15 — panoram.; DAR (Stargard) — „Próba ognia i wody" — pol. l. 15; INA (Stargard) — „Bez znieczulenia" — pol., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w Stare srebra ze zbiorów własnych. Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Urządzenia i mechanizmy statków morskich. Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni Szczecińskiej im A. Warskiego 1948—78; Pieniądze, medale i odznaczenia Polski w 60-lecie odzyskania niepodległości 1918—1978 g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku g. 11—17; KAW — pl. Hołdu Pruskiego 8 — plakat Andrzeja Tomczaka g. 10—17; „13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Mirosława Purczyńskiego.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7a — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.45 Dziennik (kolor). 17.00 Obiektyw. 17.20 Spotkanie z twórcami filmu „Układ krążenia" (kolor). 17.40 Program rozrywkowy. 17.55 Sonda — „Łączność" (kolor). 18.20 Raj zwierząt (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 18.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Pogoda dla bogaczy" — odc. 2 dramatu obyczajowego prod. USA (kolor). 21.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 Dla dzieci — „Królowa śniegu" — widowisko wg. Andersena. 18.00 Studio Sport — „Sprintem przez Polskę". 18.30 — Antyczny świat prof. Krawczuka — Platon (kolor). 19.10 Kronika (Szczecin). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Wtorek melomana. 20.55 Melodie — Malowany dzban — program TV CSRS (kolor). 21.25 „24 godziny" (kolor). 21.35 Ze świata burleski.

ŚRODA

PROGRAM I

16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik (kol.). 17.00 Obiektyw. 17.20 Dla dzieci — baśnie mojego dzieciństwa — „Skarb w drewnianej skrzyni". 17.50 Losowanie Małego Lotka. 18.00 Studio Sport. 18.30 „Między nami jaskiniowcami". 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Ten nieznośny dziadek" — komedia obycz. prod. franc. (kol.). 21.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 „Daleko od szosy" — odc. 2 pt. „Prawo jazdy". 18.25 Wszystko już było — Basia i Barbara — o aktorstwie Barbary Wrzesińskiej. 19.10 Kronika. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Tak czy inaczej" — program publ. 20.45 Wieczory historyczne (kol.). 21.15 24 godziny (kol.). 21.25 Bez recept — rozmowy o wychowaniu.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15. 19. 20. 21. 22. 0.01.
14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" 15.45 Informacje dla kierowców 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Pół wieku polskiej piosenki. 19.15 Przeboje lat 70. 19.40 Muzyka ludowa. 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży. 21.20 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.5 Szczecin na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska. 23.40 Koncert życzeń od Polonii dla rodzin w kraju. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Białegostoku.

PROGRAM II

(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.
14.45 Muzyka Luigi Boccheriniego 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 600 sekund z duetem 16.10 5 tańców rytualnych. 16.40 Jean Philippe Rameau — fragm. tragedii lirycznej. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Smutek krzepi. 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Krajobrazy. 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy 20.00 Redakcyjne forum. 20.20 Dzieje recytatywu muzyka i słowem opisane. 21.05 Spotkanie z laureatami Międzynarodowego Konkursu Wokalnego w Tuluzie. 21.40 Muzyka organowa 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

15.05 Zespół „Boston" po raz drugi. 15.40 Prognoza na jutro. 16.00 Reportaż „Echa leśne" 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Gra Alex Band. 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Kat czeka niecierpliwie" 20.00 Złote płyty 20.30 Z rąk własnych. 21.00 Symfonia zakleć. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

14.45 Tańce ludowe Mazowsza. 15.05 „Matysiakowie" 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Dzieci specjalnej troski 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa 16.40 PAW 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 Jez angielski. 19.30 Utwory fortepianowe F. Schuberta 20.45 Academy of „Saint Martin — in the — Fields". 21.35 Alban Berg — Pięć pieśni na sopran i orkiestrę. 21.50 NURT 22.15 Prądy i poglądy. 22.35 Konfrontacje naukowe.

Odbiorcy gazu ze Stołczyna i Glinek

Zakład Gazowniczy Szczecin zawiadamia, że z dniem 12. I. 1979 r. kończy akcję przestawiania urządzeń gazowych w wyżej wymienionych rejonach.

Odbiorcy gazu, u których nie dokonano całkowitej przebudowy aparatów z gazu miejskiego na gaz ziemny proszeni są o telefoniczne zgłaszanie się pod nr tel. 776-21.

53-K

NAUKA

UCZĘ matematyki, tel. 820-928. 24049-G

INŻYNIER chemii, (nauczycielka) udziela korepetycji z chemii. Tel. 44-306. 24082-G

PRACA

POSZUKUJĘ pani do opieki nad 4-miesięcznym dzieckiem w okolicy al. Wyzwolenia. — Wyzwolenia 75B/65. 187-G

OPIEKUNKA dochodząca do 2-letniego dziecka pilnie potrzebna. Warunki dobre. Tel. 441-38. 174-G

NIERUCHOMOŚCI

MAŁY domek jednorodzinny w Szczecinie lub okolicy — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 24041.

DOMEK w Szczecinie — kupię. Tel. 220-916, po godz. 19. 24043-G

WŁASNOŚCIOWĄ działkę na Gumieńcach z rozpoczętą budową 1/2 bliźniaka — sprzedam. Wrocławska 19. 24092-G

KUPNO

NOWY akumulator do Fiata 125 p — kupię. — Tel. 220-795. 24086-G

BONY PKO — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 24090.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Jaśkimowicz, tel. 386-27. 22862-G

POGOTOWIE telewizyjne. Krawczyński, tel. 22-66-81. 22324-G

CYKLINUJEMY, lakierujemy, tel. 22-88-70. 63-G

NAPRAWA pralek automatycznych — telefon 23-11-51. 22326-G

ZESPÓŁ muzyczny, tel. 22-01-37. 24061-G

ZAKŁAD Ślusarski — Czepino 55, wykonuje usługi w zakresie c. o., ogrodzenia, balustrady i wszelkie prace spawalnicze. Zgłoszenia: tel. 362-17. 23952-G

POSZUKUJĘ garażu w śródmieściu, tel. 44-169. 24087-G

SPRZEDAŻ

TRABANTA 600, (rok prod. 1963) — sprzedam. Tel. 32-37-50, godz. 18—20. 24068-G

NOWEGO Fiata 126 p — sprzedam. Szczecin, ul. 9 Maja 76/9. 24060-G

FIATA 1500 (1977), nowego 126 p — sprzedam. Stargard, Moniuszki 4A. 24027-G

KUCHENKĘ gazową, używaną, sprzedam. Tel. 741-38. 24065-G

ZESTAW wypoczynkowy — sprzedam. — Ul. Gen. Zawadzkiego 10/18, tel. 77-187. 24047-G

KREDENS, stół, tapczan, szafy — sprzedam. Tel. 386-43, po 15. 24054-G

NOWY kożuch damski, turecki — sprzedam. — Mazurska 6a/11. 24077-G

KOŻUCH męski sprzedam. Tel. 230-991. 24072-G

KOŻUCHY damski i męski, futro łapki karakułowe — sprzedam — Tel. 388-62, od 8—15. 24057-G

KOŻUCHY nowe męskie i damskie — sprzedam. Tel. 46-534. godz 16—21. 24052-G

LOKALE

PRACUJĄCA pani poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 24043.

ODNAJMĘ pokój panu, tel. 454-22. 24044-G

M-5 cztery pokoje, Osiedle Słoneczne, zamienię na równorzędne lub trzy pokoje w centrum. Tel. 230-735. 24050-G

POSZUKUJĘ małego mieszkania na 1—2 lata. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 24055.

POSZUKUJĘ mieszkania M-1 lub pokoju z używalnością kuchni na okres od 3 do 6 miesięcy. Tel. 230-765. 24056-G

MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 24059.

M-2 kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 24063

MIESZKANIE M-2 kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 24066.

M-5 z telefonem, ul. Wielka, zamienię na dwa mieszkania M-3. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 24067.

DWA pokoje z kuchnią z wygodami kupię — względnie zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do uzgodnienia — Tel. 737-53. 24075-G

MIESZKANIE M-2, Osiedle Przyjaźni wszelkie wygody — zamienię na większe. Tel. 222-745, po godz. 17. 24081-G

PANI z dzieckiem siedmioletnim poszukuje od dzielnego mieszkania umeblowanego na okres jednego roku w Świnoujściu Bożena Apanasiewicz, Szczecin-Żydowce, ul. Przodowników Pracy 82/3. 24083-G

MIESZKANIE M-2 Osiedle Przyjaźni, I piętro, wszelkie wygody, zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 24085.

ZGUBY

29. 12. 78 zagubiono brązową aktówkę z umowami, delegacjami i rachunkiem hotelowym — złożonymi w reklamówce „Famabud". Znalazcę za wynagrodzeniem proszę o zwrot — wiadomość: tel 352-65, po godz 16. 182-G

30. XII. w okolicy al. Jedności Narodowej — zgubiono damską rękawiczkę koloru oliwkowego Tel 23-23-46 178-G

ŁASKAWEGO znalazcę zgubionej złotej bransoletki na balu sylwestrowym w Domu Marynarza proszę o zwrot za wysoką nagrodą Tel. 22-33-16 170-G

Czesławie Durzyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

kierownictwo, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy ze „Społem" WSS B/H Art. Nieżywnościowymi w Szczecinie.

Rodzinie Zmarłego

Bogusława Szewczyka

wyrazy głębokiego współczucia

składa:

załoga Goleniowskich Fabryk Mebli Zakład nr 2 w Szczecinie.

Dr Tadeuszowi Makowskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu tragicznej śmierci

Brata

składają:

dyrekcja i samorząd robotniczy WPKM Szczecin.

Kazimierzowi Bobrowskiemu

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja, organizacja partyjna, Rada Zakładowa i współpracownicy ze Szczecińskiej Stoczni Remontowej.

KURIER SZCZECIŃSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 1 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 wewn. 53) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (po godz. 6) 224-025 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczycielskie w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał poprzedzający okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne F-9

Dlaczego kaloryfery były zimne?

Na dnie „wielkiej dziury"

WCZORAJSZY dzień czarnymi zgłoskami zapisze się w annałach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Około godziny 14 bowiem dwa największe źródła ciepła w naszym mieście: elektrociepłownie przy ul. Gdańskiej i na Pomorzanach były nieczynne.

WYŁĄCZENIE EC Portowa było — jeśli się można tak wyrazić — planowe. Wiązało się z awarią magistrali cieplnej przy al. Niepodległości. Od ubiegłego tygodnia bowiem było jasne, że coś tam jest nie w porządku. W kilku miejscach „parował" asfalt jezdni a łącznościowcy bez przerwy narzekali na zalewanie gorącą wodą zlokalizowanych w pobliżu tzw. studzienek telekomunikacyjnych. Wykopy rozpoczęto w sobotę, ale dopiero po zmniejszeniu się mrozów można było dotrzeć do samego rurociągu. Wczoraj rano sprawdziły się przypuszczenia pesymistów: 1,5-metrowy odcinek magistrali zżarty był przez głęboką korozję. Postanowiono go natychmiast wymienić, a to pociągało za sobą konieczność spuszczenia wody z ciepłociągu i obniżenia temperatury w EC Portowa. W ten sposób spora część miasta, m. in. Śródmieście, Osiedle Przyjaźń i Niebuszewo pozbawione zostały ogrzewania.

KILKA godzin później awaria urządzeń wodociągowych zmusiła WPEC do zatrzymania (jak się później okazało na półtorej godziny) ruchu nowego kotła WP-120 w EC Pomorzany. Na szczęście obeszło się bez większych kłopotów i chyba nawet większość szczecinian nie odczuła tej krótkotrwałej przerwy.

Tymczasem na al. Niepodległości trwała praca. W rozmiękłej ziemi, w tumanach pary grzebali się pracownicy ekipy remontowej WPEC. Najpierw musieli dostać się w głąb ziemi, odsłonić betonowy kanał ciepłowniczy (przy pomocy młotów wibracyjnych) oraz zdjąć izolację z pianobetonu. Wreszcie — przez całe popołudnie — trzeba było czekać aż z magistrali zejdzie woda. Przez cały czas nad wykopem unosiły się chmury pary.

Wreszcie o godzinie 18 zobaczyliśmy na własne oczy uszkodzoną rurę. Na skutek przeżarcia przez korozję powstała w niej wyrwa wielkości pięści, przez którą przedostawała się gorąca woda.

— JAK MOGŁO DO TEGO DOJŚĆ? — pyta głośno zastępca dyrektora Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Kazimierz Rypiński. — **Przecież ten rurociąg liczy mniej niż 10 lat? Całe szczęście** — dodał po chwili — **że wstrzymaliśmy EC Portową i wyłączyliśmy wodę. Proszę sobie wyobrazić co by to było, gdyby teraz strzelił w górę gejzer wrzątku o temperaturze 130 stopni?**

Ekipa WPEC zamknęła zasuwy magistrali. Były jednak niezbyt szczelne i prawie przez cały czas uszkodzonym odcinkiem rury sączyła się gorąca woda. Początkowo wstrzymywano się z ich odcięciem, ale około godziny 19 podjęto decyzję rozpoczęcia operacji. Wszyscy zdawali sobie sprawę z faktu, że każda chwila zwłoki opóźnia dostawę ciepła do tysięcy mieszkań, żłobków, przedszkoli...

— Teraz pójdzie szybko — powiedział kierownik grupy robót Kazimierz Burkowski, gdy dźwig uniósł w górę skorodowany odcinek rury. — **Za chwilę zaczniemy dopasowywać nowy kawałek rurociągu. W skład ekipy wchodzą bodajże najlepsi w Szczecinie spawacze: Walenty Sowiak, Stanisław Grochowski i Tadeusz Zaremba. Pracuje z nami także doświadczony fachowiec Romuald Kleist. Dzięki nim mogę przypuszczać, że o północy zespawamy magistralę i zaczniemy napełniać ją wodą.**

Niestety, zadanie okazało się trudniejsze niż przewidywano. W dopasowanym odcinku rurociągu trzeba było bowiem wyciąć dwa duże „okienka", żeby najpierw zespawać jego dno. Tę pracę utrudniała niezwykle gorąca woda, której nie udało się całkowicie wyeliminować.

I WRESZCIE po 10 godzinach trudnej pracy, na deszczu i wietrze przy świetle specjalnych lamp rtęciowych w obłokach pary, dziś o godzinie 5.15 do sztabu wojewódzkiego dotarł meldunek: „Spawanie zakończone". Za dwadzieścia szósta rozpoczęto napełnianie magistrali wodą. Dyrektor Rypiński zapowiada, że w godzinach wieczornych kaloryfery będą już ciepłe. Oczywiście pod warunkiem, że spaw wytrzyma ciśnienie, ale fachowcy z WPEC są dobrej myśli.

NA DNIE głębokiego wykopu, w tumanach gorącej pary pracowała wczoraj przez cały dzień i noc ekipa remontowa WPEC przy usuwaniu awarii magistrali cieplnej. Dokonała ona unikalnej operacji: po raz pierwszy w naszym województwie udało się przeprowadzić zabieg połączenia rurociągu tak wielkiej średnicy.

Fot.: Z. Jodkowski

Szkoły podstawowe

Przerwa w nauce

ZIMOWA aura sprawiła, że przymusową przerwę w nauce połączono obecnie z feriami dla uczniów szkół podstawowych. Przez bieżący tydzień realizowany będzie program pozalekcyjnych zajęć, przygotowany przez organizacje młodzieżowe, domy kultury, kluby, zakłady pracy.

Drugi tydzień zimowego wypoczynku tych uczniów wyznaczony został przez kuratora oświaty i wychowania na czas od 29.I. do 3. II. br. Ferie więc będą w tym roku dwuetapowe.

Natomiast młodzież szkół średnich, mająca już normalne lekcje, wyjedzie na ferie w czasie od 5.II. do 13.II. Trwać więc będą one o 4 dni krócej.

W ten sposób władze oświatowe postarały się pogodzić wypoczynek uczniów z sytuacją, wymuszoną przez trudne warunki atmosferyczne. Dlatego też wszystkie dzieci mogą zgłaszać się do szkół, gdzie znajdą informacje o feryjnym programie organizowanym dla młodych mieszkańców poszczególnych osiedli.

W SZKOŁACH podstawowych nr. nr 50, 12, 34, 65 ZHP organizuje zimowiska dla dzieci. Również zakłady pracy zobowiązane zostały do urządzenia półkolonii i innych małych form wypoczynku.

Zobowiązane zostały także kierownictwa wszystkich klubów i domów kultury, by zająć dzieci z osiedli, zapraszając je na projekcje filmów, wycieczki, turnieje, gry, konkursy i występy. Uczniowie szkół podstawowych mogą już od rana chodzić do osiedlowych placówek kulturalnych, takich jak „Hetman", DK „Wspólny Dom", klub „Bon-Ton", „Słowianin" i innych. Jest bowiem nakazem dnia zapewnienie w nich opieki i rozrywki wypoczywającym dzieciom.

Obowiązkiem komitetów osiedlowych jest także włączenie się do akcji zimowych ferii. Wszyscy zainteresowani wiedzą, że dużą część kosztów (wyżywienia, organizacji wycieczek) ponosi Wydział Oświaty. Z „planu dnia" wypadły natomiast dłuższe wypoczynkowe wyjazdy na obozy czy wczasy, bowiem nauka rozpocznie się już w najbliższy poniedziałek.

Bardziej stabilne okazały się obecnie przygotowania do ferii dla młodzieży szkół średnich. Starsi uczniowie nie będą musieli rezygnować z zimowych obozów i wczasów, tyle, że będą one nieco skrócone.

(jf)

◆ Mieszkańcy w akcji odśnieżania
◆ Uprzątnąć śnieg także z dachów

CHOĆ słupek rtęci na termometrach podskoczył do góry nadal walczymy ze skutkami zimy, która tak drastycznie nawiedziła Gryfowy gród. Teraz problemem nr 1 stało się usuwanie zwałów śniegu zalegających szczecińskie ulice.

OBSERWOWALIŚMY wczoraj zbieranie i wywożenie śniegu z ulic przez ekipy zakładów pracy, którym przydzielono w ramach „Akcji zima" poszczególne sektory miasta. Bardzo sprawnie spisywała się przy tych robotach załoga Energopolu, której przypadł do odśnieżania odcinek ul. Jagiellońskiej. Przy ul. K. Kolumba pracowali ludzie z Rejonu Dróg Wodnych. Natomiast przy al. Woj. Polskiego wcale sprawnie radzili sobie ze śniegiem nasi koledzy ze szczecińskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

Spotkaliśmy także szczecinian, którzy z własnej woli, w odpowiedzi na apel prezydenta zbierali z chodników i jezdni, wokół własnych budynków, leżący tam śnieg. Przy ul. Pocztowej rozmawialiśmy z grupą mieszkańców okolicznych domów. Pan Janusz Kryger — członek samorządu mieszkańców powiedział:

— Robimy to przecież sami dla siebie. Tędy bowiem każdego dnia wyruszamy do pracy i tędy też wracamy. Trzeba pomóc dozorcom, bo sami nie dadzą sobie rady.

Pan Ryszard Wojeński z zapałem odgarniał śnieg z jezdni:

— Mam samochód. I o ile środek jezdni jest już uprzątnięty ze śniegu o tyle jej boki nadal trudne są do sforsowania. Nie mam garażu i trzymam wóz przed domem. Dlatego też postanowiłem chwycić za łopatę i oczyścić sobie ze śniegu spory kawałek jezdni, gdzie teraz już bez przeszkód będę mógł parkować.

Dziś rano na ul. Powstańców Wielkopolskich spotkaliśmy gospodarza kilku okolicznych domów pania Elżbietę Siwińską. Zajęta była odśnieżaniem chodników.

— Nie zdążyłam przez wczorajszy dzień uporać się ze śniegiem na „moich" ulicach, więc już dziś od rana postanowiłam zabrać się do pracy.

JEDNAK nie wszyscy pomyśleli zawczasu o tych pracach. Apelowaliśmy też, aby zrzucić śnieg z dachów. O tym, że takie poczynania są niezbędne, przekonali się wczoraj w sposób dotkliwy pracownicy samu „Agena" przy ul. Duńikowskiego. Gdy tylko na dworze zrobiło się cieplej z sufitu zaczęła się lać na sklepowe półki woda. Nie pomogło ustawianie wiader i misek oraz stałe wycieranie podłogi. Woda uparcie zalewała sklep. Notabene sklep ten 20 grudnia ub. roku otworzył swoje podwoje... po remoncie...

Z ukosa

Marnujemy...

OSTATNIE opady śniegu wyzwoliły także chomikarskie zapędy. Przywożony chleb znikał z półek błyskawicznie. Część klientów odeszła ze sklepów bez pieczywa, część natomiast dotarła do domów ze znaczną nadwyżką chleba. Skąd o tym wiemy? Ze śmietnika (przepraszam za dokładność).

Sterty chleba wyrzucane do śmieci znaczą nasze poczynania. Chleb kupowany bywa często na wyrzucenie. Czy nie można zachować nie co więcej umiaru w zakupach? Nie znajdujemy się w zagubionej stacji arktycznej i widmo głodu nam nie zagraża. Pewniej było jednak przytaszczyć zapas. A potem go wyrzucić. (jf)

Trwa walka ze skutkami zimy

Harcerska pomoc miastu

DO pomocy w zwalczaniu skutków zimy już przed tygodniem włączyli się szczecińscy harcerze. 2 bm. powstał Sztab Harcerski Pomocy Miastu. Podobne sztaby utworzono przy poszczególnych hufcach z terenu miasta i województwa. Harcerze czynnie pomagali i pomagają nadal nie tylko przy uprzątaniu śniegu i lodu. Nawiązali z nimi kontakt opiekunowie społeczni PCK, prosząc o pomoc dla ludzi starszych, chorych i kalekich.

Młodzież stawiła się na apel. Jak wynika z meldunków otrzymywanych co dzień przez Komendę Chorągwi, harcerze opiekują się ponad 100 osobami wymagającymi pomocy. Załatwiają im codzienne zakupy, przynoszą węgiel, palą w piecach itp. Ponadto te drużyny i szczepy, które już wcześniej wzięły pod swoją opiekę ludzi starych lub niedołężnych, szczególnie w obecnych trudnych warunkach dbają o podopiecznych.

HARCERZE przyszli z pomocą również zwierzętom. Wysokie śniegi i ostre mrozy zagroziły wielu ptakom. Hufiec ze Stargardu przejął opiekę nad łabędziami żyjącymi na Inie. Około 20 tych ptaków przeżyło tylko dzięki stałemu dokarmianiu ich przez młodzież w szarych mundurkach.

Nie wszyscy czekali na utworzenie Chorągwianego Sztabu Harcerskiego Pomocy Miastu. Na szczególne uznanie zasługują członkowie Kręgu Instruktorskiego „Watra", którzy o dzień wcześniej przystąpili do walki ze skutkami zimy. Stawili się na Bramie Portowej z łopatami w ręku, nie czekając na apele i zachętę samorzutnie przystąpili do akcji odśnieżania.

(su)

„Reda" nieczynna

Z UWAGI na znaczne zmniejszenie się ruchu turystycznego kierownictwo szczecińskiego „Orbisu" podjęło decyzję o czasowym zawieszeniu działalności novotelu „Reda". I tak placówka ta (część hotelowa i gastronomiczna) nieczynna będzie w dniach od 10 do 24 stycznia br.

Notatnik szczeciński

◆ SZCZECIŃSKI Klub Wysokogórski zawiadamia o zebraniu dziś o godz. 18.30 w Klubie Naukowca. Temat — „Akcja zima". Zarząd klubu prosi wszystkich członków o włączenie się do akcji.

◆ WYCHODZĄC naprzeciw potrzebom mieszkańców Osiedla Piastowskiego, Dom Kultury SM „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 uruchamia z dniem 18 stycznia br. PUNKT OPIEKI NAD DZIECKIEM. Punkt czynny będzie w godzinach od 16 do 20, a opiekę nad dziećmi sprawować będą członkowie Klubu Seniora.

◆ DK „WSPÓLNY DOM" organizuje dla dzieci szkół podstawowych zajęcia w wolne od nauki dni: we wtorek w godz. od 16 do 20 „Robimy karmniki dla ptaków" — instruktor w modelarni udziela porad i pomocy, w środę o godz. 10 — wycieczka do Lasku Arkońskiego dla dzieci od lat 10 (można zabrać sanki, karmniki i pokarm dla ptaków).

Informacji na temat imprez na dalsze dni ferii udziela tel. 22-14-80.

◆ KLUB „Bon Ton" zaprasza dzieci w środę o godz. 11 na spotkanie z aktorem teatru „Pleciuga" Leszkiem Zalewskim.

Młodzież z „pobożniaka" walczy z lodem

Z LICEUM Ogólnokształcącego nr 2 przy ul. Henryka Pobożnego wczoraj już o godz. 9 rano wyszła pierwsza grupa uczniów uzbrojonych w łopaty. 19 chłopców z klasy IIIb, wzięło się za oczyszczanie ścieków ulicznych i studzienek odpływowych przy ul. Henryka Pobożnego. Wśród pracujących nie zabrakło Janusza Wysockiego, kierownika grupy, biorącego udział w akcji odśnieżania od początku. Mimo siąpiącego deszczu ostre tempo roboty narzucali Piotr Hofman i Wojtek Szymanowicz. Do godz. 13 chłopcy z IIIb zdążyli zrobić bardzo wiele.

O tej porze zmieniła ich kolejna grupa — uczniowie z IIb. Przez półtorej godziny, przy coraz gorszej pogodzie wrzała praca. Wśród oczyszczających ulice Jarowita i Zygmunta Starego z rozmakającego śniegu nie zabrakło także maturzystów. I choć w akcji porządkowej brali i biorą udział przeważnie chłopcy — dziewczęta nie dały się tak całkiem zdystansować. W klasie IVa ton i tempo pracy narzucały Maria Milner i Ania Fikiel.

Młodzież z tego liceum współpracowała z dwoma ADM-ami: nr nr 5 i 12. Niestety, dobre chęci uczniów nie zostały w pełni wykorzystane. ADM nr 5 dysponuje zaledwie 23 łopatami — a zatem tak niewielkiej liczbie osób mógł dostarczyć sprzętu. Szkoła oddała 25 swoich łopat, swego sprzętu użyczył ADM nr 12, ale nie było go wystarczająco dużo.

Na spore przeszkody napotykają uczniowie chcący oczyścić ścieki i studzienki odpływowe przy ul. Henryka Pobożnego od strony szkoły. Licznie ustawione tu samochody uniemożliwiają tę pracę.

(su)

Zgubiono — znaleziono

28 GRUDNIA w tramwaju nr 8 znaleziono damską parasolkę. Wiadomość tel. 352-98.

6 STYCZNIA br. przybłąkał się duży czarny pies. Wiadomość tel. 388-47.

Kronika wypadków

NA RZECE Redze w Płotach zatamał się lód pod 8-letnim Arkadiuszem G. Tonącemu dziecku pospieszyli na ratunek dwaj piętnastolatkowie: P. Ciesielski i W. Krzak. Ich dzielna akcja uwieńczona została pełnym powodzeniem, chłopczyk został uratowany i oddany rodzicom.

NA ul. Emilii Plater „Wołga" nr rej. MW 6696, w czasie wyprzedzania autobusu, zderzyła się ze stojącym po lewej stronie jezdni „Starem" MX 9221. W wyniku kolizji kierowca „Wołgi" Krzysztof P. doznał rany tłuczonej czoła i po opatrzeniu w pogotowiu udał się do domu.

PRZY ul. Obrońców Stalingradu 16 szczecińscy strażacy gasili pożar piwnicy, w której znajdowały się deski i stare meble. Straty: 6 tys. zł.

W WIDUCHOWEJ „Jelcz" MW 7991 wskutek poślizgu wpadł na chodnik przygniatając do murowanego płotu pieszą — Zofię M. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

(jg)